Nr. 143. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, niedziela 26 czerwca 1927.** **Rok XLVI.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt.
Zagranicą. . . .

20 Cena nr gro

Adres Redak ul. Wielopole
Telefon Nr 3542
Adres Admin'str. ul. Wielopole
Telefon Nr 1572, 3542
Nr. czeku PKO 400.

REFORMA

nnie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. — Wollzeile 16.

„Exposé“ p. Stresemanna i mocne słowa Poincare'go.

Kraków, 24 czerwca.

(j.) Wczoraj wygłosił p. Stresemann swoje „ekspose“ o zagranicznej polityce Niemiec na posiedzeniu Reichstagu. — Mowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych była ułożona wedle owego szablonu, który został utworzony na długo przed wojną światową, a po wojnie wcale się nie zmienił. Oczywiście nie można z tego powodu czynić zarzutu Stresemannowi, który tylko postępuje „nach beruehmten Mustern“. Po kolei omówił p. Stresemann „po łebkach“ najważniejsze sprawy z kmpleksu europejskich stosunków politycznych, nie wychodząc poza granice naszego kontynentu.

Droga — zapewniał minister niemiecki — po której postępuje polityka Rzeszy, wytyczona jest traktatem lokarneńskim, przynależnością Niemiec do Ligi Narodów i traktatem berlińskim. Cele polityki niemieckiej — mówił dalej Stresemann — określone są jasno i otwarcie, aczkolwiek różne głosy powątpiewają, czy Niemcy znajdą za granicą zrozumienie dla ducha i szczerości swojej polityki i czy przez to uzyskają możność praktycznego jej wykonania.

To są słowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Jeżeli p. Stresemann jako wytyczne międzynarodowej polityki niemieckiej stawia z jednej strony traktat lokarneński, z drugiej za śtraktat berliński, to sam przyznaje, że niemiecka polityka zagraniczna znjduje się na rozstajnej drodze. Niechaj p. Stresemann zapewnia po stokroć, że Berlin zachowuje wobec Moskwy ścisłą neutralność, to w Paryżu i Londynie ludzie niekoniecznie nawet domyślni powiadają, że Berlin odczuwa dla Moskwy utajony sentyment, który można trafnie określić słowami znanego gawotu „Das ist die Liebe, die heimliche Liebe, von der ja niemand etwas wissen darf“. Tylko o tej utajonej miłości niemiecko-rosyjskiej ćwierkają już wszystkie wróble.

Powątpiewania zagranicy o „szczerości i jasności“ polityki międzynarodowej Niemiec znalazły silny wyraz w mowie, którą prezydent gabinetu francuskiego Poincare wygłosił w Luneville dnia 19 bm., a więc przed „ekspose“ p. Stresemanna. Premjer francuski w mowie swojej stwierdził, że duch Locarna nie zdołał przeniknąć do umysłu Niemców, którzy nie wyrzekli się wcale odzyskania „ziem utraconych“ na zachodzie. Niemcy rozwinęli podziemną i otwartą agitację antifrancuską w Alzacji i Lataryngji, a Berlin urzędowy popiera skrycie tę robotę. Obok tego — jak to podniósł Poincare — niemieckie sfery finansowe całkiem otwarcie mówią o rewizji planu Dawesa, oczywiście na korzyść Niemiec, a z nową stratą Francji. Stwierdziwszy te dwa fakty obok szeregu innych, mniej ważnych, Poincare ujął żądania Francja w dwóch wyrażach „securité et reparations“ — bezpieczeństwo i reparacje. To jest powiedziane jasno i otwarcie.

P. Stresemann nie ma powodu ubolewać nad wywodami francuskiego premiera, gdyż bezpieczeństwa granic i spłaty odszkodowań domagać się musi chyba każdy Francuz.

Oczywiście p. Stresemann bardzo umiarkowanie wystąpił przeciwko Poincaremu, natomiast prasa niemiecka, nie wyłączając „Taegliche Rundschau“, organu Stresemanna, nie szczędzi premjerowi francuskiemu zarzutów, nieledwie obelżywych. Dzienniki francuskie powołują się przytem na „oburzenie“, które powstało przeciw Poincaremu w parlamentarnych kołach kołach lewicowych i prasie tego obozu. Otóż owo „oburzenie“ trzeba rozpatrywać „cum grano salis“ i szukać jego źródła nie w kraju lecz w parlamencie. Są tacy niecierpliwi, którzyby chcieli czemprędzej obalić Poincarego, ale są także cierpliwi i mądrzy, którzy pragną tego samego, ale dopiero później. Albowiem w obecnej chwili, gdy ważą się losy franka i reformy wyborczej, nikt nie kwapi się do spadku po Poincarem. Zaś sprawa Alzacji i Lotaryngji, tudzież sprawa odszkodowań nie spadnie z porządku dziennego po upadku Poincarego.

—o—

„Ekspozé“ ministra spraw zagranicznych Stresemanna.

Berlin, 24 czerwca (PAT). Wczoraj bezpośrednio po otwarciu posiedzenia zabrał głos **minister spraw zagranicznych Stresemann,** który wygłosił długie przemówienie. Przemówienie to podkreślała jeszcze dzisiejsza prasa berlińska, stwierdzając, że jest ono nietylko przemówieniem ministra spraw zagranicznych, ale zarazem **deklaracją programową całego gabinetu,** opracowaną i ustaloną w łonie rządu jak i w ścisłem porozumieniu z wszystkiemi **frakcjami rządowemi.**

Najpierw omówił p. Stresemann stanowisko Niemiec wobec Rosji, oświadczając pomiędzy innemi: W porozumieniu z innemi państwami bronimy się przeciwko **propagandzie** rewolucji światowej, ale nie jest to żaden wynik nieprzyjaznego stanowiska, lecz najprostszy skutek dążności samozachowawczych wspólnych wszystkim państwom. Stanowisko to **nie ma nic wspólnego z dążeniem do koalicji antysowieckiej.**

Niemcy przez swe traktaty, zawarte z Rosją, udowodniły, że w ich stosunkach z Rosją kierują się tylko własnym interesem. Drugim głównym punktem obrad genewskich była sprawa **zabezpieczenia pokoju** wobec istniejącego obecnie naprężenia. Ostatnie czasy przyniosły dwa takie momenty: zamordowanie posła sowieckiego **w Warszawie** i zerwanie stosunków dyplomatycznych między Jugosławją a Albanją.

Morderstwo na osobie posła sowieckiego w Warszawie miało charakter skomplikowany. Jeżeli prawdziwemi były różne wiadomości, zostaliśmy postawieni wobec niebezpieczeństwa, że wzburzenie w Moskwie i w całej Rosji, wywołane przez ten fakt, stawało się tak silne, iż żądania, które z tego powodu postawione zostały **Polsce, mogły doprowadzić do największego napięcia między obu krajami.** — Na zasadzie naszych dobrych i poprawnych stosunków z Rosją sowiecką byliśmy — oświadczył minister Stresemann — uprawnieni i zobowiązani do zwrócenia uwagi w sposób przyjazny przedstawicielowi Unji sowieckiej, że godne ubolewania wydarzenie warszawskie **nie powinno doprowadzić do zaostrzenia sytuacji europejskiej,** służymy bowiem tylko pokojowi.

SPRAWA AMUNICJI DLA POLSKI W GDAŃSKU.

Po omówieniu sprawy **kłajpedzkiej** minister Stresemann przeszedł do sprawy udziału Niemiec w polityce międzynarodowej. Minister wyraził przekonanie, że przyznanie przedstawicielowi Niemiec miejsca w komisji **mandatowej** zostanie bezwątpienia we wrześniu zrealizowane. Załatwienie jednej tylko sprawy **wywołało rozczarowanie, mianowicie sprawy Westerplatte.** Prezydent sejmu gdańskiego zakomunikował wczoraj w sejmie gdańskim, że przedłożył on Radzie Ligi Narodów projekt rozwiązania punktów spornych **między Polską a Gdańskiem.** Wzgląd na te nowe projekty skłonił zarówno przedstawiciela Gdańska jak i przedstawiciela Niemiec do ograniczania się na posiedzeniu Rady Ligi **do zaczekania na najbliższą decyzję w sprawie tych projektów.** Następnie minister Stresemann przeszedł do sprawy redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji, która nie została rozwiązana w rokowaniach, toczących się poza ramami Ligi. Minister Stresemann zaznaczył w tej sprawie, że łączenie redukcji wojsk okupacyjnych **ze sprawą burzenia niemieckich umocnień wschodnich pozbawione jest podstawy logicznej.** W tej sprawie Niemcy prowadzą odpowiednią akcję dyplomatyczną. Niemcy przedłożyły sprawozdanie po zburzeniu umocnień wschodnich.

Po przemówieniu Stresemanna wszedł na

SVATOPLUK CZECH*)

POJEDYNEK.

(Z drugiej księgi powiastek i szkiców przełożył R. Z.)

Zdałem trzy prawnicze rygoroza wkrótce jedno po drugiem. W tym czasie duch mój skurczył się prawie do kieszonkowego wydania starych i nowych kodeksów, a do niego stosowną oprawę tworzyła moja powierzchowność wychudła i wymizerowana. Jeżeli do tego dodam, że przez cały ten czas musiałem dla chleba chodzić do biura adwokackiego, wybaczy mi zaiste i najsurowszy czytelnik przerwę, jaką uczyniłem na mozolnej drodze do godności doktorskiej. Przyjąłem miejsce wychowawcy u rodziny szlacheckiej na wsi. — „Strzepiesz nieco ze siebie tego pyłu foljantowego, przewietrzysz zduszone płuca czystem powietrzem wiejskiem, przygotujesz się powoli do ostatniego egzaminu — wolnego czasu będziesz miał dosyć — a potem...“ co dalej, o tem nie myślałem.

Życie moje zmieniło się jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Mieszkam w pokoiku, gustownie i wygodnie urządzonym, w dalszem skrzydle tego zamku dziwnego, który romantyczna wyobraźnia wybudowała ze starożytnych ruin i białych dodatków najnowszej doby, z wież, balkonów i słupów wszelkich stylów i kształtów. Nowy jego portal rzuca swój cień białawy do ciemnego stawu, otoczonego wspaniałemi, ciemnemi drzewami. Park wokoło zamku ma raczej charakter naturalny niż sztuczny, co się zupełnie zgadza z charakterem zamku i moim gustem.

Baron X. to człowiek bardzo uprzejmy, skłonny do wesołości, a przytem znacznie wyższy ponad przesądy swego stanu. Żona, niedawno zmarła, zostawiła mu na pociechę trzy piękne córki i synka, którego wychowanie oddał w moje ręce.

Najmłodsza baronówna Wanda oczarowała mię pierwszem spojrzeniem swych wielkich, marzycielskich oczu, patrzących z dziecinnie delikatnej twarzyczki tak, żem odtąd w godzinach wolnych na swych kodeksach kreślił nieudałe podobizny jej główki, wskutek czego egzamin mój odsuwał się coraz więcej w dal mglistą. Naszkicowawszy może pół kopy takich główek, które zwyczajnie tylko kształtem kolczyków były do siebie podobne, patrzałem albo na nie tępo, albo uczuciem miłosnem przenosiłem się do parku, gdzie Wanda z siostrami swemi biegała jak motyl po ciemnej zieleni. Ba, robiłem jeszcze gorsze rzeczy. Dobrze, że gipsowa bogini sprawiedliwości, stojąca na mem biurku miała na oczach przepaskę: byłaby mi w oburzeniu z pewnością rozcięła mieczem niejeden pasek papieru, na którym synogarlicze związanie wierszyków miłosnych zasięgało aż na ramię, piersi i rączkę ubóstwianej dziewczyny.

Na takiem to niewinnem podglądaniu i igraszkach przestawała moja miłość. Szlachectwo, które jakby na przekor mym zasadom demokratycznym ukazywało mi piękność Wandy w jakimś osobliwym a ponętnym nimbie, zdawało mi się z drugiej strony, jakoby mur niemożliwy do zburzenia, między mną a nią na wieki się wznoszący. Nie śmiałem nawet podnieść na nią oczu. Unosiła się wysoko nad mym horyzontem jakby przepiękna, niedosiężna gwiazda. Gdy z jej siostrami, Olgą i Heleną, dość swobodnie się bawiłem, stawałem przed nią zaklopotany, jak żak, z oczyma spuszczonemi i obliczem zarumienionem. Starałem się schować swe tęsknoty za szczęściem aż na dno duszy, a przecież często wydobywały się na jaw w jej obecności bądź jako spojrzenie, bądź jako westchnienie. Zdawało mi się niekiedy, że nagle gorące moje spojrzenie spotkało się z jej spojrzeniem, utkwionem we mnie ze szczególnym wyrazem, ale wnet nazywałem się sam nierozumnym marzycielem. Ta ciągła walka uczuć towarzyszyła mi nawet we śnie. To mi się wydawało, że siedzę z Wandą sam jeden na brzegu opuszczonej wyspy pod baldachimem bajecznych kwiatów, i że przytuleni do siebie głowami patrzymy bez żalu na daleki na morzu żagiel; to znowu się mi zdało, że jako harda szlachcianka czasów dawnych we wspaniałej lektyce obok się unosi, a jej oczy pod ognistym deszczem brylantów i pereł spoglądają na mnie oziębłe, kiedy jako biedny proletarjusz z gromadą gapiów ustępuję z drogi przed halabardami jej giermków.

Zakochani bywają złymi towarzyszami. Pan baron doświadczył na mnie prawdy tego zdania.

Będąc namiętnym palaczem, chciał mię z początku ważnemi argumentami i żartownemi przycinkami przywieść do tego, abym w jego towarzystwie po obiedzie i po wieczerzy składał wonne ofiary bogini Nikotynie; ale gdy wszelkie próby i usiłowania jego rozbiły się zupełnie o moją głęboko zakorzenioną nienawiść do wszystkiego, co pachło tytoniem, zawarliśmy przymierze w ten sposób, że mię „tymczasem“ pan baron nie częstował swemi wonnemi papierosami, ale za to musiałem grać smutną rolę słuchacza jego rozmaitych anegdot, unoszących się naprzemian z obłokami dymu.

Zaiste, smutna to była rola! Musiałem jego słowom przynajmniej tyle poświęcić uwagi, abym mógł we właściwej chwili bądź wyrazić zdziwienie, bądź się roześmiać, a równocześnie każde słówko, które Wanda przy stole wypowiedziała, brzmiało mi jak śpiew anielski, a piękne jej oczy patrzyły na mnie z każdego obłoczka dymu!

Tak przeżyłem kilka miesięcy. Nudne życie! — powiecie. Prawda, ale dla mnie nad miarę rozmaite, ponieważ dla mnie niezwykłem wydarzeniem był każdy ruch Wandy, każde rozwinięcie wachlarza, każde spojrzenie i jej uśmiech.

Tymczasem stanowcza zmiana była już przed drzwiami. Zjawiła się raz w jadalni w osobie niewielkiego młodego mężczyzny w ubiorze podróżnym. Był to synowiec barona X. imieniem Artur D., który właśnie wrócił z dalekiej po świecie podróży. Południowe słońce opaliło mu twarz aż do barwy bronzowej, ale pomimo to nie zakryło delikatności i regularności jego rysów szlacheckich. W rysach tych spoczywał niekiedy spokój lodowy, niekiedy cień głębokiej melancholji, ale najczęściej ożywiał je miły humor z lekkim nalotem sarkazmu. Jego ciemne, iskrzące się oczy rzucały osobliwy blask, z którego nieraz wyskakiwał namiętny promień potężnego ducha, jakby demon rozpętany. Nie różnił się niczem od zwyczajnego towarzyskiego tonu, ale długoletnie obcowanie z ludźmi rozmaitymi usunęło z jego zachowania się wszelkie te drobiazgowe dodatki, które czynią życie na parkietach tak śmiesznie konwencjonalnem. Na hardem jego czole panowało poczucie własnej godności, a w każdym ruchu znać było pewność i wdzięk wrodzony. A przecież pierwsze miejsce między jego przymiotami zajmował dar wymowy: w jego opowiadaniu zmieniały się migawkowo jakby w kalejdoskopie obrazy ze wszystkich stron świata, naszkicowane kilku rysami wydatnemi, ale tak żywo, żeś widział rzeczywiście przed sobą ową bujną krainę środkowoamerykańską ze szczytami ośnieżonemi w głę-

*) Sv. Czech (ur. 1846) starszy od Vrchlickiego, żyjący dotąd poeta i pisarz, nazwany jest jednym ze szczytów czeskiego Parnasu. Ściśle narodowy, Słowianin całą duszą, jest piewcą bohaterstwa i siły narodowej (Adamiec), obrońcą uciśnionych (Pieśń niewolnika). W ton ludowy uderzył bardzo szczęśliwie w „Leszetyńskim Kowalu“ i „W cieniu lipy“. Pełne humoru są prozą „Wycieczki Pana Bronczka“, wiele wdzięku mają drobne „Powiastki i szkicie (2 serje).

mownicę poseł centrowy Karr, który w imieniu wszystkich frakcyj rządowych odczytał długie oświadczenie i powiedział następnie, że stronnictwa rządowe z zadowoleniem dowiadują się z oświadczenia ministra spraw zagranicznych, żę w czasie rokowań genewskich toczących się na wewnątrz i zewnątrz obrad Ligi udało się Niemcom dokonać pozytywnej pracy w duchu utrzymania pokoju europejskiego i złagodzenia konfliktów, które opinja publiczna uważała za poważne zagrożenie pokoju.

Sejm Rzeczypospolitej uczcił powrót prochów Słowackiego.

Uroczyste pos edzenie Izby.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. Dziś o gdz. 10.10 odbyło się w sali sejmowej przystrojonej kwiatami i zielenią **uroczyste posiedzenie dla uczczenia prochów Juljusza Słowackiego,** wracających do ojczyzny. Licznie zebrani posłowie odświętnie ubrani zapełniają ławy, **loże i galerje dla publiczności przepełnione.** Powszechną uwagę zwraca fakt, że **ławy rządowe są puste,** tylko w loży urzędniczej widnieje postać szefa gabinetu ministra spraw wojskowych ppułk. Becka.

W momencie, kiedy na trybunie prezydjalnej zjawia się jako przewodniczący wicemarszałek **Dębski, miejsce prezesa Rady ministrów na ławach rządowych zajmuje marszałek Rataj,** który stojąc jak zresztą cała Izba, galerja i loże dla publiczności, słucha przemówienia.

Wicemarszałek Dębski otwiera uroczyste posiedzenie Sejmu ku uczczeniu powracających do ojczyzny prochów Juljusza Słowackiego, na sekretarzy powołuje posłów **Antoniego Harasza i Kazimierza Pużaka,** poczem wygłasza następujące przemówienie:

„Panowie posłowie. **Do ziemi ojców swoich wracają prochy Juljusza Słowackiego na wieczny spoczynek w grobach królów w Krakowie.** Sejm Rzeczypospolitej, **przedstawicielstwo narodu, składa hołd przed majestatem Króla Ducha,** którego szczątki śmiertelne w triumfalnym pochodzie zdążają na Wawel, idzie za trumną Wieszcza naród, **zasłużonego w czasie niewoli dla obrony ducha polskiego.**

...Poczęło się **Jego posłannictwo przejawiać w blasku olśniewającym piękności słowa natchnionego,** mowy polskiej wszystkich wieków. **Językiem praojców, królów i proroków,** rycerzy i pieśniarzy **obwieszczał narodowi prawdę, targnął jego sumieniem, mówił poprzez żyjących do wielu pokoleń** — a wszystko **z umiłowania do Polski,** przez wierną dla niej służbę.

Człowiek wielki, bo wielkość osiągnął przez poznanie własnej prawdy wewnętrznej i w walce z samym sobą. Rychło porzucił w pieśniach skargę przeciw Bogu i pogardę dla ludzi i pojednawszy się z Bogiem i człowiekiem **sięgnął do najwyższych szczytów natchnienia,** gdzie z jasnowidzeniem odkrywa tajemnicę bytu.

Wielki samotnik, gdy zbliżył się do ludzi, On Król Duch — to z chęcią, aby ich serca napełnić rozum zamienić w mądrość dać im **pęd ku wielkim celom żywota,** bo poznał, że nie na to jesteśmy na ziemi, abyśmy szukali próżnej uciechy i posagów przyszłych, ale dla chwały Bożej i **dla pracy prostej i czynnej.**

I ten kto rozwiązał zagadnienie bytu człowieka przystąpić łatwiej może do **rozwiązania zagadnień społecznych i narodowych,** zwłaszcza, gdy jednostkę naród i ludzkość powiąże i przeniknie **jedną wielką ideą,** prowadząc na niebotyczne wyżyny ducha, człowieka i naród. Wielką ideą jest, że **wszystko przez ducha i dla ducha jest stworzone.** Na tych słowach stanie ugruntowana wiedza święta narodu. Z jedności wiedzy pocznie się **jedność uczucia.**

I dał narodowi **głębie i wyżyny ducha,** bez których życie narodu jest nicością, a **duszę polską wydobył z więzów niewoli i kastowości. Wielki obywatel,** zapatrzony w przyszłość narodu głęboko wnikał w zagadnienia polityczne i społeczne. **Ojczyzna nie jest dla niego asocjacją lecz miłością.** Fałszywem jest przypisywać to tworzenie się narodów interesowi. **Od troski o naród żaden duch polski uchylać się nie powinien,** bo przez to oddaje w ręce duchów niższych losy narodu.

Przeżytki i przesądy kastowe i społeczne, które utrzymała niewola i zależność przeszkodą są w rozwoju sił duchowych narodu, ale zaporą są też takie dążenia, które starają się **tylko o wyzwolenie materjalne.** —

Przy trumnie niepłakanej, ale która jest święta, jako **łącząca przeszłość z tworzącem się życiem narodu staje cała Polska** jak gdyby w pragnieniu stworzenia ducha narodu **siłą fatalną** zamkniętych w niej prochów, jakby w oczekiwaniu **objawienia idei,** bez której niema mocy i wielkości narodu.

I gdy dziś w hołdzie przed wielkością jego **biją wszystkie serca polskie** i chylą się głowy, niechże duch Wieszcza wstąpi w naród i da mu **wolę dążenia ku wielkiej przyszłości".**

Na zakończenie przewodniczący wicemarszałek **Dębski** wzywa posłów, **aby wzięli udział w pochodzie z katedry na dworzec** i zawiadamia, że **komitet krakowski uczczenia prochów Słowackiego zaprasza Izbę do wzięcia udziału w uroczystościach krakowskich.** Posłowie, pragnący udać się do Krakowa na te uroczystości powinni zgłosić się od kancelarji sejmowej.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 10.50.

Uroczystości w senacie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca (Wir). Parę minut po godz. **11-tej** rozpoczęło się **uroczyste posiedzenie senatu. Loże dyplomatyczne i ławy rządowe** były również **zupełnie puste.**

Obrady rozpoczął marszałek **Trąmpczyński** oddaniem hołdu prochom Juljusza Słowackiego w następującej mowie:

„Wysoki senacie! (cała Izba powstała z miejsc). Zebraliśmy się w chwili, gdy szczątki Juljusza Słowackiego stanęły na ziemi rodzinnej, gdy naród zamierza złożyć je w grobie królów na Wawelu.

Komitety, zajmujące się uroczystościami tryumfalnego pochodu tych szczątków **zapraszają senat do wzięcia udziału w uroczystościach w Warszawie i Krakowie.** Życzyćby sobie należało, aby panie i panowie wzięli w tych uroczystościach **jak najliczniejszy udział.** Sejm i senat właśnie jako polityczni przedstawiciele całego narodu powinni swoim udziałem **zamanifestować solidarną cześć całego narodu** wobec pamięci wieszcza.

Dla wolnego narodu poezja była tylko dodatkiem do życia, dodatkiem, podnoszącym kulturę i znaczenie narodu. Ale **innym był los narodu polskiego w niedawno minionych czasach,** długiej naszej niewoli, kiedy kilka pokoleń targało się w daremnych wysiłkach zrzucenia obcego jarzma, kiedy narodowi polskiemu **groziło powolne wynarodowienie,** groził prócz tego zupełny zanik kultury narodowej.

Wtedy wieszczowie nieśli swą wiarę w zmartwychwstanie, ratowali naród od zwątpienia, przypominali światu, że naród polski, **to naród żywy,** naród o **wysokiej kulturze.** Dziś, gdy szczęśliwsi od ojców naszych, dożyliśmy odzyskania samodzielności, nie zapominamy, że przed pół wiekiem wśród daremnych wysiłków roku 1863, **drogą i wskazówką dla całego narodu były nieśmiertelne słowa Juljusza Słowackiego:**

„Cierp, a pracuj i bądź dzielny,
Bo twój naród nieśmiertelny".

Cześć prochom Juljusza Słowackiego!

Ostatnie słowa szczególnie silnie podkreślił marszałek Trąmpczyński. **Izba powtórzyła: „Cześć!"**

Na znak uroczystej manifestacji marszałek Trąmpczyński **przerwał na kilka minut posiedzenie,** poczem senat rozpoczął **normalne obrady** według porządku dziennego. Po zakomunikowaniu przez marszałka Trąmpczyńskiego zarządzenia o zwołaniu nadzwyczajnej sesji senatu, przystąpiono do ratyfikacji konwencji międzynarodowej.

Na dzisiejszym przedpołudniowym konwencie seniorów postanowiono odbyć następne posiedzenie senatu 6 lipca.

---

bi, tę parę zakochanych Hiszpan, tańczącą fandango, albo małpy, kołyszące się w dzikich splotach wijących się roślin...

Cóż dziwnego tedy, że Artur stał się wkrótce jaśniejącym ośrodkiem całego rodzinnego koła. Wspomniałem powyżej, że stary baron był namiętnym palaczem. Tą słabą jego stroną dostał się synowiec od razu do jego serca. Pomnożył również jego przebogaty zbiór różnych fajek, od krótkiej fajeczki okrętowej aż do długiego cybucha tureckiego, kilku fajkami wyrzeźbionemi Bóg wie z jakiego drzewa pralasów, i pomnażał pięknemi kołami wonny obłok, którym się pan baron każdego dnia po obiedzie i po wieczerzy tak chętnie otaczał.

Powodzenia tego nie zazdrościłem mu wcale, i chętnie przebaczałem mu olbrzymie postępy, jakie czynił w przyjaźni z Olgą i Heleną, opowiadaniem o amerykańskich krajach, o tańczących Hiszpankach i o małpach, ale nie mogłem mu przebaczyć zupełnie, że przy tych pogawędkach najczęściej wpijał oczy w Wandę a ona swój wzrok marzycielski z wytężoną uwagą wieszała na jego wargach wymownych. Stawał się widocznie mym rywalem; ba, zdawało mi się nawet, że rywalem szczęśliwym. Między nim a Wandą zaczął się rozwijać bardzo poufały stosunek. Zawsze coś mieli między sobą, co wymagało albo kilku słów szeptanych do ucha, albo długiego, znaczącego spojrzenia, albo wreszcie tajemnych znaków wachlarzem lub sygnetem.

Przechodziłem męki niewypowiedziane. — Chciałem w nauce znaleźć uspokojenie ale zazdrość zmieniała mi wiersze w legjony wyśmiewających się djablików; chciałem opuścić miejsce swego cierpienia, ale gorąca miłość przykuła mię do zamku łańcuchem nierozerwalnym.

O, Jakubie, perło wszystkich lokajów, tyś jeden mię pokrzepiał wspaniałym przykładem. I tyś — na stare lata — zakochał się nieszczęśliwie; niegodnym przedmiotem twej miłości była zwinna nimfa kuchenna, z podkasanemi rękawami a kokietną zapaską, której wargi tak podobne były do malin, że je kucharz przy próbowaniu zamieniał z rzeczywistemi. Z jakiemi bohaterstwem znosiłeś męki serca zdradzonego! Jakby obraz cichej rezygnacji unosisz się dotąd przedemną w swojej liberji popielatej ze srebrnemi guzami i czerwoną podszewką, ze swem długiem szarem obliczem, którego rysy stwardniałe naprzekór żalowi głębokiemu zachowały dostojny spokój, przynależny twej godności. Również w nienawiści do Artura zgadzałeś się ze mną. Nazwał cię niegdyś „środą popielcową" — a takiej poufałości nie darujesz nigdy!

Kiedym raz po obiedzie w swoim pokoiku oparł na rękach głowę, napełnioną myślami gromowemi, zapukano delikatnie do drzwi, i nim wyrzekłem „proszę!" wszedł Artur, a stanąwszy przedemną dumnie, odezwał się do mnie z mroźnym jakimś wyrazem:

„Panie, Pan kocha Wandę?!"

Wytrzeszczyłem nań oczy w niemem zdziwieniu. „Nie potrzeba mi odpowiedzi — ciągnął — nie umiesz Pan ukrywać uczuć swych przed innymi, tym mniej przedemną. Mam dalej dowody niezbite, że i Pan nie jest obojętny Wandzie. Wobec waszych poglądów i liberalnych zasad barona różnica stanu nie czyni waszej miłości przeszkody nie do usunięcia. Zrozumie Pan tedy, żeś dla mnie rywalem bardzo niebezpiecznym".

Stanowczy wyrok Artura o miłości Wandy do mnie, przejął mię dreszczem niewymownej rozkoszy. Ton, jakim ten wyrok wydał, był dla mnie tak przekonywujący, że przed nim jakby przed jaśniejącem słońcem wszystkie mroki w duszy mej nagromadzone nagle pierzchły. Mimowiednie wyskoczyłem ze stołka i wpiłem w mówiącego wzrok, iskrzący się radosnem oczekiwaniem.

(Dokończenie nastąpi).

Obecny stan sprawy procesowej czterech generałów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. Interesującą będzie rzeczą przedstawić **jak wyglądają w obecnem stadjum sprawy procesowe generałów Żymirskiego, Zagórskiego, Rozwadowskiego i Jaźwińskiego.**

Jak się dowiadujemy, **najbliższym jest proces gen. bryg. Żymirskiego.** Do rozprawy wezwano **około 100 świadków.** O rozmiarze materjału oskarżającego świadczy objętość aktu oskarżenia, który przekracza 120 stron pisma maszynowego. Proces gen. Żymirskiego został **wyznaczony na 4 lipca** w sądzie karnym okręgowym wojskowym w Warszawie.

W sprawie gen. **Zagórskiego akt oskarżenia znajduje się w stadjum końcowego opracowania.**

Ponieważ **gen. Rozwadowski jest na wolności,** wobec tego pierwszeństwo dano sprawom **gen. Żymirskiego.**

Najtrudniejszą do zakończenia jest sprawa **gen. Jaźwińskiego.** W sprawie tej toczy się **jeszcze śledztwo.** Zaznaczyć należy, że gen. Jaźwiński, który dotychczas **był w służbie czynnej zawieszony, został przywrócony do stanu czynnego korpusu oficerskiego, jednak bez przydziału.**

Wielka obława na powstańców na Białorusi sowieckiej.

Moskwa, 24 czerwca (AW). Donoszą tu z **Mińska,** że na **odcinku Ostrowia** zarządzone zostało **ostre pogotowie sowieckiej straży pogranicznej.**

Według przypuszczeń pogotowie to pozostaje **w związku z translokacją wojsk na linji Połock-Lepel.**

Według innych znów wersyj powstało ono w związku z **wielką obławą, zarządzoną w dn. 20 i 21 bm.,** mającą na celu **pochwycenie jednego z najsilniejszych oddziałów powstańczych,** pozostających pod dowództwem niejakiego **Mielnikowa,** b. sztabs-kapitana armji carskiej, który swego czasu skazany był przez bolszewików na karę śmierci. Oddział ten **operuje na terenie powiatów pogranicznych** i cieszy się **wielkiem poważaniem wśród ludności białoruskiej,** która znosi mu zapasy żywności i odzieży.

—o—

Wybory prezydjum Rady m. Warszawy.

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Nowo wybrana rada m. Warszawy zwołana została wczoraj na pierwsze posiedzenie, celem dokonania wyboru prezydenta miasta, prezesa rady miejskiej, wiceprezydentów i wiceprezesów. — Posiedzenie otworzył o godz. 6.30 wiecz. dotychczasowy prezydent m. Warszawy, p. Jabłoński, poczem dokonano wyboru asesorów. Następnie na życzenie klubów przewodniczący zarządził przerwę celem porozumienia się co do wyborów prezydenta miasta. O godz. 9.05 przewodniczący wznowił posiedzenie. Po ukonstytuowaniu się komisji skrutacyjnej zgłoszone zostały dwie kandydatury na prezesa rady miejskiej a to, radnego dr **J. Zawadzkiego** (narodowe koło gospodarcze) i radnego **Jaworowskiego** (PPS). W głosowaniu r. **Zawadzki** otrzymał 45 głosów, **Jaworowski 54,** nadto r. **Kaden-Bandrowski** głosów 16. Wobec tego iż według regulamiu na prezesa rady miejskiej może być wybrany radny tylko absolutną większością głosów, co przy liczbie 117 głosujących wynosiło 59, przewodniczący zarządził **głosowanie ściślejsze,** w którem r. **Jaworowski otrzymał 66,** Zawadzki 45, białych kartek oddano 6. Wobec tego **przewodniczący ogłosił prezesem rady miejskiej p. Jaworowskiego (PPS).** i oddał mu przewodnictwo.

Rada ustaliła **liczbę wiceprezesów na 4 i** sekretarzy rady na 8.

Po krótkiej przerwie celem porozumienia się co do technicznej strony wyborów pozostałych członków prezydjum rady miejskiej, przystąpiono do wyborów czterech wiceprezesów rady.

Zgłoszono następujące kandydatury z listy Nr. 12 radni: Wilczyński i Szarzyński, z listy PPS: radny Ziółkowski, z listy Nr. 25 — radny Rogowicz i z listy Nr. 16 — radny Mayzel.

W głosowaniu radny Wincenty **Ziółkowski** otrzymał 64 głosy, Stanisław **Wilczyński 59,** Jan **Rogowicz** 83, Maurycy **Mayzel** 63.

Dymitry Szarzyński odpadł przy głosowaniu, otrzymawszy 45 gołsów.

Następnie dokonano **wyboru sekretarzy.** W pierwszem głosowaniu zostali wybrani **Gliszczyńska** (PPS), **Kąpało** (PPS), **ks. Szmigielski** (Nar. Koło Gosp.), **Zawadzki** (Nar. Koło Gosp.), **Hirszel** (Nar. Koło Gosp.), **Tomczak** (lista sanacyjne). Przy ściślem głosowaniu został wybrany **Hindes** (Bund).

Po głosowaniu radny **Wilczyński zrzekł się godności wiceprezesa, a radny Hirszel godności sekretarza rady miejskiej.** Radny Hirszel oświadczył, że wobec układu sił koło narodowe może odgrywać **jedynie rolę obserwatora** gospodarki miejskiej. Jako obserwatorzy pozostaną dwaj sekretarze dwunastki w prezydjum rady miejskiej.

O godzinie 3.15 rano **po burzliwych scenach** przerwane zostało pierwsze posiedzenie nowej rady **do następnego czwartku.** Na porządku dziennym znajduje się **skompletowanie prezydjum rady miejskiej, wybór prezydenta miasta i członków magistratu.**

Ograniczenie przywozu towarów luksusowych.

Warszawa, 24 czerwca. W kołach rządowych **projektowane jest ograniczenie kontyngentu przywozowego towarów luksusowych,** m. i. **jedwabiu, skór, gotowego obuwia, oraz samochodów.** Ograniczenie przywozu zbędnych artykułów **byłoby uchylone** z chwilą, **gdy bilans handlowy uzyska równowagę.**

SPRAWA KRADZIEŻY W KWESTURZE UNIW. JAGIELL.

Dzisiaj w dalszym ciągu procesu przeciwko Ziemiańskiemu i towarzyszom Trybunał przeprowadzał postępowanie dowodowe.

Z zeznań szeregu świadków ciekawsze są jedynie zeznania sekretarza U. J. p. Ottmana, bezpośredniego przełożonego Ziemiańskiego i Nawrockiej.

Św Ottman wystawia Ziemiańskiemu pochlebne świadectwo, uważa go jednak za człowieka zbyt miękkiego.

Nawrocką określa p. Ottman jako kobietę o usposobieniu niemożliwem. Pod jej przemożny wpływ dostał się Ziemiański.

Godz. 12 15 p. Ottman zeznaje dalej.

Dział giełdowy.

Kraków, 24 czerwca.

AKCJE ZNIŻKOWO, DOLAR UTRZYMANY.

W prywatnych obrotach do chwili oficjalnego zebranie panowała na rynku efektów w dalszym ciągu tendencja słaba, zainteresowanie małe, przy niewielkich obrotach! Podaż mniejsza.

Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 19—60—19.75, Jaworzno 19.30—19.40, Bank Polski 135—136, Chybie 6, Gazy Wsch. 25, Górka 52—53.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, przy nastroju spokojnym. Zainteresowanie słabe, podaż wystarczająca. W Krakowie dolar got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki bankowe 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94—8.95, w Katowicach got. 8.92 3/4—8.93 1/4, czeko 8.94½. Reszta dewiz bez zmiany, z wyjątkiem Zurychu (nieco mocniej kształtuje się na poziomie 172.60). Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.88, za czeki 8.91.

Zurych, 24 czerwca. (PAT Paryż 20.34 3/4, Londyn 25.23 1/4, Belgja 72.22, Włochy 29.65, Hiszpanja 88.15, Holandja 208.12½, Berlin 123.11 1/4, Wiedeń 72.12½, Sztokholm 139.25, Oslo 134.60, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58, Budapeszt 90.62, Białogród 9.13½, Ateny 7.07½, Konstantynopol 2.09.5, Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.11, Buenos Aires 220.50.

Uroczysty przejazd zwłok Juljusza Słowackiego.

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Statek, wiozący prochy Słowackiego, pozostał w Grudziądzu do 2 w nocy. Po dwóch godzinach przybyli ponownie do przystani przedstawiciele władz rządowych oraz kompanja honorowa z orkiestrą. Przy dźwiękach „Boże coś Polskę" statek ruszył w dalszą drogę.

W **Świeciu,** dokąd statek przybył o godz. 6 rano, ustawił się na brzegu Wisły oddział kadry marynarki wojennej oraz ludność. Kompanja marynarzy złożyła honory wojskowe. — Przedstawiciele władz przybyli łodzią motorową na pokład statku i złożyli na trumnie Wieszcza wieńce od miasta i powiatu.

W **Mławie,** gdzie statek zatrzymał się chwilowo, zgromadzili się na przystani przedstawiciele władz wojskowych z pułk. sztabu gen. Ajdukiewiczem i starostą miasta na czele. — Obok ustawił się oddział wojskowy i kompanja kadetów, oraz liczna publiczność. Orkiestra odegrała hymn narodowy, wojsko prezentowało broń. Na pokład weszły delegacje, które złożyły na trumnie wspólny wieniec z szarfami od wszystkich miejscowych towarzystw. Poszczególne delegacje ze sztandarami przechodziły następnie przed trumną składając hołd.

W **Horodnie** ustawiona na wzgórzu baterja armat polowych podczas przepływania statku dała 21 strzałów armatnich. Począwszy od Horodna towarzyszy statkowi eskadra lotnicza.

W TORUNIU

w oczekiwaniu na nadejście statku odbyło się o godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, w obecności przedstawicieli władz, wojska i społeczeństwa, poczem ruszył ku Wiśle pochód ze sztandarami i wieńcami. O godz. 1245 wystrzał armatni obwieścił zbliżanie się statku, który w kwadrans potem stanął na oznaczonem miejscu. Muzyka wojskowa odegrała hymn narodowy, a delegacje udały się na statek i złożyły wieńce, przy czem wojsko na brzegu prezentowało broń, a chór odśpiewał „Z dymem pożarów". O godz. 12.30 statek ruszył w dalszą drogę.

WE WŁOCŁAWKU.

Włocławek, 24 czerwca (PAT). O godz. 10.20 wiecz. statek „Mickiewicz" przybył do Włocławka. Specjalnie zbudowana przystań udekorowana była flagami o barwach narodowych. Statek, na którym obok trumny płonęły znicze, eskortowany przez łodzie tutejszego klubu wioślarskiego, przybił wśród bicia dzwonów do przystani. Na wybrzeżu zgromadziły się tłumy publiczności oraz stanęła kompanja honorowa z orkiestrą. W przystani zebrali się przedstawiciele władz miejscowych. Przybył też z Warszawy wojewoda warszawski Sołtan. Po przybyciu statku orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń. Z trybuny przemówił ks. prałat Gruchalski, poczem administrator diecezji biskup sufragan Krynicki wszedł na pokład motorówki i w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił modły nad trumną. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" przemówił prezydent miasta, poczem delegacje składały wieńce na trumnie. O godz. 4 rano statek wyruszył w dalszą drogę do Płocka.

—o—

PRZENIESIENIE TRUMNY Z PRZYSTANI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. Trumnę Słowackiego przeniosą w Warszawie ze statku na karawan, a następnie wyniosą z katedry następujący pisarze: Leopold Staff, Wacław Berent, Andrzej Strug, Kazimierz Wroczyński, Ignacy Baliński, Wacław Sieroszewski, Zdzisław Dębicki, Juljusz Kaden-Bandrowski, Józef Weissenhoff, Zdzisław Kleszczyński, Jarosław Iwaszkiewicz, Juljan Ejsmond, Kornel Makuszyński, Adolf Nowaczyński. Pisarze ci stanowić będą **honorowa eskortę** karawanu z przystani wiślanej do katedry, a następnego dnia z katedry na dworzec.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE NARODOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. Uroczystości ku czci Juljusza Słowackiego rozpoczęły się wczoraj w Warszawie wystawieniem „Księcia Niezłomnego" w Teatrze Narodowym. Przedstawienie było uroczyste. Zaszczycił je swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, obecni byli nadto przedstawiciele rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezydjum miasta i szereg dygnitarzy cywilnych, oraz wojskowych.

Rolę Księcia Niezłomnego kreował gościnnie p. Osterwa. Oryginalną cechą przedstawienia było to, że odbyło się ono bez przerw i tak trwało, mimo to, tylkie dwie godziny.

URZĘDOWANIE W BIURACH PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. Z powodu uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego w poniedziałek 27 b. m. we wszystkich biurach państwowych urzędowanie rozpocznie się o godz. 12 w południe.

PRZENIESIENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO DO BARBAKANU.

(*stw*) Uroczystość przeniesienia trumny z prochami nieśmiertelnego piewcy „Króla Ducha", z wiaduktu przy ul. Lubicz do Barbakanu wieczorem dnia 27 bm. odbędzie się w następujący sposób: Po pokropieniu zwłok przez metropolitę **ks. Sapiehę,** rozwinie się pochód, który otwierać będą trębacze 8 p. ułanów; za nimi postępować będzie kompanja honorowa, następnie członkowie komitetu ścisłego, duchowieństwo, z ks. metropolitą Sapiehą na czele, **trumna ze zwłokami wieszcza niesiona przez wyznaczone delegacje w otoczeniu uczenic szkół średnich w białych strojach i naręczami kwiecia.** Za trumną postępować będą reprezentanci państwa, rządu, Senatu i Sejmu, oraz korpus dyplomatyczny, reprezentacja gminy m. Krakowa, oraz przedstawiciele pięciu największych miast, senaty uniwersytetów i przedstawiciele najwyższych uczelni, oraz najwyższych władz miejscowych, reprezentanci zrzeszeń artystycznych i literackich, jeneralicja i korpus oficerski. Pochód zamykać będzie oddział wojska.

Wzdłuż szpaleru przy ul. Basztowej i przy ul. Lubicz, **za specjalnemi legitymacjami ustawione będą delegacje zrzeszeń,** które w następnym dniu wezmą udział w pochodzie na Wawel.

Straż obywatelską pełnić będzie młodzież akademicka.

(*s*) Straż honorową przy zwłokach Wieszcza pełnić będą **delegacje młodzieży łącznie ze związkami przysposobienia wojskowego, oraz artyści teatru im. Słowackiego.**

Hołd cieniom wieszcza składać będzie mogła publiczność **od godz. 10 wieczorem do godz. 6 rano.** Wejście do Barbakanu od ul. Florjańskiej, wyjście zaś bramą Barbakanu od ul. Basztowej.

• • •

W dniu 26 o godz. 6 rano **uruchomione zostanie na dworcu kolejowym w Krakowie**

biuro informacyjno-kwaterunkowe

w poczekalni II klasy. Oprócz tego będą czynni na I i II peronie o tej samej godzinie t. zw. dworcowi, którzy będą mieli za zadanie skierowywać strony do biura informacyjnego.

Jako ruchome drogowskazy między biurem informacyjnem a odnośnemi kwaterami będą t. zw. kwatermistrze, którzy odprowadzać będą każdą wycieczkę do przygotowanych kwater. Na kwaterach będą pełnić służbę dyżurną porządkowo harcerze i harcerki (w liczbie 2). Nadto specjalnie uproszone panie i przełożone władze harcerskie będą pełnić służbę inspekcyjną na kwaterach.

Służbę dworcowych pełnić będą funkcjonarjusze kolejowi, funkcje zaś kwatermistrzów, funkcjonarjusze pocztowi. Rozpoczęcie wszystkich powyższych służb nastąpi w poniedziałek o godz. 6 tej rano, każda zaś służba trwać będzie z 6-godzinną zmianą. Likwidacja służby nastąpi we wtorek o godz. 6 popołudniu.

Do dnia wczorajszego, tj. do czwartku liczba zgłoszonych uczestników w uroczystościach Słowackiego wynosi **5 tysięcy,** w czem **78 korporacyj.** Nadto około **150 osób** zgłosiło się o kwatery w hotelach.

CENY W KRAKOWIE PODCZAS UROCZYSTOŚCI SŁOWACKIEGO.

(*s*) Magistrat miasta Krakowa, licząc się z ewentualną niesumienną kalkulacją niektórych przedsiębiorstw z powodu napływu gości na uroczystości pogrzebowe Słowackiego — **przypomina obowiązujące przepisy cennikowe.**

I tak:

W HOTELACH

cenniki te na uroczystość Słowackiego **pozostają niezmienione, w razie więc wypadku pobrania wyższej ceny nad zatwierdzoną, wnieść należy zażalenie do Wydziału przemysłowego magistratu.**

Również magistrat przypomina, że we **wszystkich sklepach i jatkach, w których sprzedawane jest mięso, muszą być na widocznem miejscu wywieszone cenniki wizowane przez magistrat.**

Konsumenci we własnym interesie zechcą **przy zakupnie porównywać ceny mięsa uwidocznione w cenniku wizowanym przez magistrat, z cenami żądanemi przez odnośnego sprzedawcę, i w razie żądania przez sprzedawcę ceny wyższej, donieść o tem najbliższemu posterunkowemu P. P., względnie zgłosić do Komisarjatu targowego w magistracie.** Nadmienia się, że winni przekroczenia cen maksymalnych na mięso, **będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.**

CENY POTRAW I NAPOJÓW.

W przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich (restauracje, kawiarnie, cukiernie itp.) **powinny być umieszczone w miejscu wpadającem w oko.**

Wszelkie zaniedbania w tym względzie będzie **magistrat karał w myśl obowiązujących przepisów prawnych.**

Podwyższanie cen potraw i napojów w czasie napływu ludności do miasta na uroczystości pogrzebowe Słowackiego, ścigać będzie magistrat bezwzględnie i w kierunku tym przeprowadzi przez własne organa urzędowe ścisłą kontrolę.

WIECZOREK SŁOWACKIEGO.

W niedzielę 19 bm. odbył się uroczysty obchód ku czci J. Słowackiego w hospicjum czeladników i techników przy ul. św. Tomasza 29, urządzony staraniem VI Koła TSL im. J. Słowackiego. Na program złożyły się: przemówienie o J. Słowackim, które wypowiedziała p. Zofja Stachiewiczowa, deklamacje zbiorowe i solowe wygłosili pp. Stańkówna, Tomaszkówna, Mossoczówna i Staśko, pięknie odśpiewała szereg pieśni do słów wieszcza p. Miłosława Dolężanka, a młodociana pianistka p. Janikówna odegrała z uczuciem utwory Chopina. Całość była podniosłym hołdem pamięci nieśmiertelnego wieszcza.

RADJO-WIECZÓR KU CZCI SŁOWACKIEGO.

W środę dnia 22 staraniem Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego odbył się w Krakowie radjo-wieczór ku czci poety. Zagajenie wygłosił prezes Komitetu prof. Uniw. Jag. dr **Kallenbach,** kreśląc w barwnych pięknych słowach sylwetkę Słowackiego jako poety. O znaczeniu wychowawczo-narodowem sprowadzenia zwłok Słowackiego do ojczyzny z ramienia Komitetu mówił prof. **Pochmarski.** Na część muzyczną złożyły się pieśni pięknie wykonane przez doskonały chór „Echa" pod mistrzowskiem kierownictwem dyr. **Wallek-Walewskiego,** oraz produkcje śpiewne p. **Jaworzyńskiej.** Szczególnie silne wrażenie wywarła głęboka kompozycja dyr. Walewskiego „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" do słów Wyspiańskiego, b. trafnie zharmonizowana z brzmieniem wiersza. Nastrojowo rozbrzmiały pieśni Karłowicza i Lipskiego do słów Słowackiego w pełnem uczucia wykonaniu p. Jaworzyńskiej.

Na część literacką prócz przemówień złożyło się doskonale radjofonicznie brzmiące odczytanie listu Szczęsnego Felińskiego o śmierci Słowackiego przez prof. A. E. Balickiego, oraz wygłoszenie kilku utworów poety. Wykonawcami byli słuchacze Uniwersytetu Jagiell. pp. **H. Waniczkówna, H. Galińska** (uczen. Szkoły dramat.), **Stan. Balicki i Stan. Lubicz Nycz** (członek zespołu „Reduty"). Deklamacje młodych, pełne serdecznego przejęcia się, pięknie wyrażały uczuciową stronę poezji Słowackiego. Nadmienić nadto należy, że słowo autora Anhellego, wysłane przez radjo, szczególnego nabiera uroku. To też wieczory radjowe, ku czci Słowackiego zapiszą się napewno w miłej pamięci radjo-słuchaczy, jako jeden z nowych sposobów zbliżenia się do czystej, emocjonalnej siły poetyckiego słowa.

TOWARZYSTWO DZIENNIKARZY POLSKICH NA UROCZYSTOŚCIACH KRAKOWSKICH.

Jak nam ze Lwowa donoszą, najstarsza w Polsce organizacja dziennikarska, Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, weźmie czynny udział w uroczystościach krakowskich na cześć Słowackiego. W tym celu przybędzie do Krakowa delegacja, która złoży, imieniem Towarzystwa, wieniec na trumnie Wieszcza.

WIELKOPOLANIE NA UROCZYSTOŚCIACH SŁOWACKIEGO.

Wycieczka nauczycielstwa i młodzieży wielkopolskiej na uroczystości Słowackiego, w liczbie 550 uczestników wyjeżdża z Poznania w niedzielę o godz. 7 rano specjalnym pociągiem z napisem na wozach „Hołd Słowackiemu, Szkoła Wielkopolska", ozdobionym zielenią i girlandami. Młodzież złoży u trumny Słowackiego wspaniały wieniec, uwity z sośniny, jałowca i cisu. Społeczeństwo Wielkopolski żywo zajęło się hołdem, jaki ma złożyć Szkoła w dniu pogrzebu Wieszcza i ofiarnie przyczynia się, aby ta manifestacja wypadła jak najlepiej. Prócz kierowników wycieczki wizytatora dr. Namysła, dyr. Kilarskiego i dr. Pappe'ego czuwa nad młodzieżą blisko stu nauczycieli. Program, ułożony szczegółowo obejmuje poza uczestniczeniem w pogrzebie Słowackiego, zwiedzenie pamiątek historycznych Krakowa i jazdę do Wieliczki. Powrót wieczorem 29. 6. do Poznania.

ZAKOPANE W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU.

Na uroczystości krakowskie wyjeżdża z Zakopanego delegacja górali w strojach zakopiańskich. Delegacja ta zawiezie dar Zakopanego w postaci tacy mahoniowej, rzeźbionej w formie gwiazdy, na której złożone będą gęśliczki czarne, rodzaj skrzypiec sabałowskich. Delegacja zawiezie nadto wielkich rozmiarów wieniec z kosówki. Postanowiono zwrócić się do komitetu krakowskiego o włączenie do straży honorowej w Barbakanie hufca góralskiego.

W samem Zakopanem odbędzie się w sobotę, w sali Morskiego Oka uroczysta akademja ku czci Słowackiego, w niedzielę zaś pochód ulicami miasta. Droga, prowadząca na Bystre ma być nazwaną bulwarami Słowackiego. W poniedziałek, na znak łączności z uroczystościami krakowskiemi, uderzą dzwony we wszystkich kościołach w Zakopanem.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Przemyśl, 23 czerwca.

(Plaga samobójstw. — Ofiara Sanu. — Koncert orkiestr wojskowych. — TUR Słowackiemu).

Przed paru dniami zgłosiła się do kierownika Okr. Zakł. Mund. niejaka Golankowa, robotnica, zredukowana, z prośbą o przyjęcie jej z powrotem do pracy. Golankowa jest wdową i utrzymuje czworo małych dzieci, a wydalenie jej z zakładu spowodowałoby śmierć głodową i tak z nędzą walczącej rodziny. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, wyjęła Golankowa z kieszeni jakąś flaszeczkę i szybko wychyliła jej zawartość. Po chwili upadła na ziemię wijąc się w straszliwych boleściach. Karetka sanitarna przewiozła ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Drugim z kolei samobójcą jest niejaki Lilien. Powodem targnięcia się na życie był u niego rozstrój nerwowy.

Co roku porywa San nowe ofiary. Onegdaj padł jego ofiarą młodziutki chłopiec, uczeń II kl. gimnazjalnej, który, kąpiąc się niżej tartaku Goligera, porwany nagle prądem wody, zanurzył się w Sanie i nie mogąc się oprzeć sile prądu — zginął. Na ratunek tonącemu wyruszyło 5 strażaków. W pewnej chwili łódź strażacka wywróciła się. Wszyscy strażacy wpadli do wody i gdyby nie umiejętna i energiczna pomoc saperów, byliby utonęli.

Koncert połączonych orkiestr wojskowych 5 p.s.p., 38 p., 10 p.a.c. i 10 p. saperów, urządzony z inicjatywy ppor. Nowaka, ref. ośw. DOK X. na stadjonie wojskowym był dużą atrakcją dla Przemyśla. Zespół orkiestralny liczył 125 ludzi. Program obejmował w części pierwszej: marsz Lewackiego, uwerturę do opery „Wilhelm Tell" Rossiniego i fantazję z opery „Straszny Dwór" Moniuszki. Częścią tą dyrygował kapelmistrz 38 pp. kap. Dołobiński. W drugiej części pod batutą kapelmistrza 5 p.s.p. por Osady, odegrano: Griega: Marsz hołdowniczy z „Sigurta Jorsalfara", Schuberta Allegro moderato z symfonji H-moll, oraz Griega Peer Gynt suitę. Wykonanie ostatnich punktów programu przyjęła licznie zebrana publiczność (przeszło 2.000 ludzi) gorącym aplauzem. **L. T.**

—o—

Tarnów, 21 czerwca.

(Wystawa szkolna. — Pryszczyca. — Portret ś. p. Tertila).

Prywatna szkoła zawodowa żeńska im. M. Konopnickiej urządziła pierwszą wystawę uczenic. Wystawa mieści się w dwóch salach. W pierwszej z nich mieszczą się prace I. kursu, a więc rzeczy początkujących uczenic. — Kurs II zawiera prace trudniejsze, a więc pokazy kroju, piękne rysunki, pokaz sukien, roboty ręczne, rysunki zastosowane do krawieczyzny, roboty batikowane, liworowane itp. Całość robi bardzo korzystne wrażenie.

Skutkiem wybuchu pryszczycy w Bobrownikach Wielkich zamknięto gminy: Bobrowniki Wielkie, Bobrowniki Małe, Glów, Ilkowice, Komorów i Łęg ad Partyń dla obrotu zwierzętami racicowemi, a powiat. tarnowski dla wywozu tych zwierząt poza granice państwa.

W tych dniach zawieszono w sali Rady miejskiej portret śp. burmistrza dra Tertila pędzla znanego artysty-malarza z Krakowa, p. Kaspra Żelechowskiego. Portret ma wysokie walory artystyczne; raziłby może brak podobieństwa, co już nie jest winą arysty, który portret śp. Tertila malował z małej fotografji.

KRONIKA.

Kraków, 24 czerwca.

Wręczenie piuski ks. kard. Hlondowi.

Z Poznania donoszą: Wczoraj przybył tu oficer gwardji papieskiej hr. Canale Mussuci, delegowany przez papieża celem wręczenia ks. kardynałowi prymasowi Hlondowi piuski kardynalskiej. Na granicy w Zbąszyniu powitał delegata papieskiego sekretarz osobisty ks. prymasa, ks. Rutkowski. Wręczenie piuski nastąpi dziś w południe.

Wieczorem w sali przyjęć pałacu arcybiskupiego odbyło się uroczyste wręczenie pisma odręcznego papieża i piuski kardynalskiej ks. prymasowi kard. Hlondowi. O g. 6-ej wiecz. przybyli do sali prócz ks. kardynała: charge d'affaires nuncjatury apostolskiej w Warszawie msg. Chiarlo z wojewodą poznańskim Bnińskim, dowódca O. K. gen. Dzierżanowski, przedstawiciel MSZ. R. Dzierżanowski, sufragan gnieźnieński Laubitz i poznański Rogowski, z przedstawicielami kapituły poznańskiej i gnieźnieńskiej, prezydent m. Poznania Ratajski, prezydent m. Gniezna Barciszewski i inni. O godz. 6.30 przyjechał powozem ks. Prymasa kapitan szlacheckiej gwardji papieskiej gen. Canale Masuci, który po odczytaniu pisma odręcznego Ojca Świętego do ks. kardynała Hlonda, wręczył ks. prymasowi Hlondowi piuskę.

Dalsze zmniejszenie się bezrobocia.

Z Warszawy donosi (AW): **W ostatnim tygodniu** sprawozdawczym ujawniło się nowe niewielkie **zmniejszenie się bezrobocia.** Liczba bezrobotnych w porównaniu z tygodniem ubiegłym **zmniejszyła się o 2.000,** co obniżyło ogólną ilość pozbawionych pracy na terenie państwa **do 167.900 bezrobotnych** w tem **125.000 mężczyzn a 42.900 kobiet.**

Wprowadzenie liczników.

W numerze 55 „Dziennika ustaw" z dnia 23 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie nowej taryfy telefonicznej, wprowadzającej z dniem 1 lipca liczniki, które pierwotnie miały obowiązywać od 1 maja b. r.

† Władysław Ekielski

Wczoraj umarł w Krakowie powszechnie znany i ceniony architekt Władysław **Ekielski** w 72 r. ż.

Śp. Władysław Ekielski był przez kilkadziesiąt lat profesorem budownictwa w Wyższej Szkole Przemysłowej w Krakowie. Na tem stanowisku wykształcił cały szereg uczniów, którzy w Polsce wybitne zajęli stanowiska. Jako architekt był też twórcą wielu gmachów w Kraokwie, między innemi monumentalnego gmachu fundacji Lubomirskich.

Brał także żywy udział w artystycznem życiu naszego miasta. Był między innemi członkiem Instytutu Szkół Pięknych. Odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu „Polonia Restituta".

Pogrzeb zasłużonego architekta krakowskiego odbędzie się w sobotę o godzinie pół do 6 po pol z kaplicy cmentarnej.

Człowiek, który nie chce opuścić więzienia.

Z Warszawy donoszą: Do ministerstwa sprawiedliwości nadeszła **prośba z więzienia Tymieckiego pod Kaliszem,** która przedstawia się **niezwykle.** Władze więzienne zakomunikowały **odsiadującemu tam od lat 15 karę więzienia Walentemu Kaczmarkowi,** iż **jest wolny i może niezwłocznie opuścić więzienie.**

Na to **oświadczył Kaczmarek** z całym spokojem, że **więzienia nie opuści,** ponieważ **nie ma rodziny, a pracy napewno nigdzie nie dostane.** Wobec tego władze więzienne zwróciły się do ministerstwa z zapytaniem, **co ma począć z upartym więźniem.**

Podróże Chamberlina i Levina.

Z Wiednia donoszą: Lotnicy amer. odlecieli wczoraj o godz. 8.20 z Wiednia do Budapesztu. We czwartek rano lotnicy mają odlecieć do Pragi. **W piątek** zamierzają udać się do **Warszawy.** Ostateczna decyzja co do lotu do Warszawy zapadnie w Pradze.

Z Budapesztu donoszą: Lotnicy amerykańscy wylądowali na lotnisku koło Budapesztu, witani entuzjastycznie przez tłumy. Przemówienia powitalne wygłosili: minister handlu Herrmann, poseł Stanów Zjednoczonych Buttler, oraz burmistrz miasta Budapesztu Sipoetz. Po powitaniu, lotnicy udali się samochodami do Budapesztu.

Widmo nowego wylewu Missisipi.

Z Nowego Jorku donoszą: Z powodu ulew zachodzi niebezpieczeństwo ponownego wylewu Missisipi. Woda przybiera. Zarządzono środki bezpieczeństwa na wypadek powodzi, zmobilizowano mężczyzn w dorzeczu Missisipi. Ludność okolicznych wsi zaczyna uciekać z dobytkiem.

Bezowocne poszukiwania Nungessera.

Z Nowego Jorku donoszą: Członkowie ekspedycji, którzy wyruszyli 1 b. m. na poszukiwanie lotników Nungessera i Coli'ego, nadesłali relacje, że przelecieli obszary Nowej Ziemi, gdzie tubylcy wyrażali opinję, iż gdyby nawet lotnicy francuscy tam wylądowali, to nie mogliby pozostać przy życiu do obecnej chwili.

Śmiały plan lotniczy Byrda.

Z N. Jorku donoszą: Lotnik **Byrd** zamierza podczas swego lotu na krotko tylko zatrzymać się w Europie. Byrd ma zamiar kontynuować lot dalej **przez Warszawę i Syberję,** a następnie **ponad Oceanem Spokojnym powrócić do St. Zjednoczonych.**

———o§o———

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Do Krakowa przybył wojewoda tarnopolski, dr. Zawistowski.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Na posiedzeniu komisji drogowo-kanalowej i gruntowej Rady m. w dniu 22 b. m. pod przewodnictwem wiceprez. m. Józefa Sarego, uchwaliła przyznać prawo budowli na parceli gminnej Nr. 48 przy Alei pod Kopcem Krakusa Dz. XXII, pod budowę domu mieszkalnego według planów zatwierdzoych przez budownictwo miejskie. Następnie przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z robót obecnie wykonywanych przez budownictwo miejskie przy budowie kanałów miejskich i nawierzchni drogowych w mieście. Zatwierdzono wnioski odnoszące się do budowy chodnika w ulicy Sobieskiego po stronie prawej, uporządkowania nawierzchniowego w ul. Wolskiej, w Alei Trzeciego Maja, ullicy Kopernika na przestrzeni od ul. Blich do ul. Andrzeja Potockiego, oraz budowy chodnika w ulicy Miodowej. Uchwaliła również poprawę dróg polnych na Zwierzyńcu i dokończenie uporządkowania nawierzchni ul. Retoryka. Przy sposobności zamierzonego przedłużenia linji tramwajowej Nr. 2, komisja uchwaliła uporządkować przedłużenie ulicy Karmelickiej, ulicę Pomorską i część ulicy Kazimierza Wielkiego do szkoły powszechnej.

Od Administracji „Nowej Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

———

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych.

Władysław Grabski przeciw pp. Stapińskim

Kraków, 24 czerwca.

Na wczorajszej rozprawie b. premjera Wł. Grabskiego przeciw redaktorom „Przyjaciela Ludu" przystąpiono do przesłuchania obu oskarżonych pp. Jana i Tadeusza **Stapińskich.** Oskarżeni podtrzymywali zarzuty będące przedmiotem aktu oskarżenia i ofiarowali dowód prawdy. Podnosili przytem, że informacje swoje opierali na wiadomościach zaczerpniętych z poważnych kół politycznych, przyczem jako informujących wymienili m. in. posła **Byrkę,** b. min. p. **Michalskiego** i posła **Wyżykowskiego** oraz dyrektora departamentu **Czaudernę.**

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Św. pos. **Byrka** zeznawał podobnie jak w śledztwie, że w sprawie remuneracji 40.000 zł., którą miał sobie pobrać p. Grabski, nic mu nie wiadomo, a słyszał jedynie takie pogłoski w kuluarach sejmu. Zaznaczył jednak, że kuluary są fabryką wiadomości często fałszywych. P. Byrka poddał następnie ujemnej krytyce działalność b. premjera Grabskiego, powołując się na swe stanowisko zajęte w tej sprawie na komisji budżetowej skarbu.

Świadek dyrektor **Czauderna** podał, iz wezwany przez sąd, badał przez miesiąc księgi i dowody księgowe w ministerstwie skarbu, zaś w ostatnich 3 dniach i w prezydjum Rady ministrów i na podstawie tych szczegółowych badań **stwierdził, że p. Grabski żadnej remuneracji sobie nie wypłacił.**

Prokurator **Hubl** odczytał pismo ministra skarbu, stwierdzające, że zarówno księgi jak i dowody rachunkowe nie wykazują, by jakakolwiek suma z budżetu min. skarbu była wypłacona na gratyfikacje dla p. Wł. Grabskiego.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania p. Wł. Grabskiego jako świadka.

B. premjer **Grabski** składał zeznania wśród ogólnej ciszy na sali, popierając je szeregiem dokumentów na dowód, że czynione mu zarzuty, jakoby się w czasie swego ministrowania wzbogacił, są najzupełniej nieprawdziwe, albowiem stan jego majątku wynosił 815 hektarów ziemi przed wojną, zmniejszył się zaś obecnie o 331 hektarów. Również zarzuty jakoby objął obowiązki komisarza repatrjacyjnego z motywów materjalnych, są nieprawdziwe, albowiem obowiązki te pełnił bezinteresownie z czysto ideowych względów, narażając się przytem na możność zarażenia się tyfusem plamistym, który panował nagminnie w obozach repatrjacyjnych w Baranowiczach i Równem.

Na tem odroczono rozprawę do dzisiaj.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczyna się interpretacją p. Władysława **Grabskiego** sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli z roku 1924 na 1925. W sprawie remuneracji, oświadcza p. Grabski, że 4 o 5 000 złotych otrzymywali ludzie starsi za znaczne usługi i wykrycie nadużyć. Następnie oświadcza, że raz udzielił remuneracji jednemu z wyższych urzędników ministerstwa skarbu, dyrektorowi departamentu, którego rewizytował i zastał w katastrofalnych stosunkach mieszkaniowych.

Następnie zeznaje poseł **Wyrzykowski,** nie zaprzysiężony, że w kuluarach sejmowych krążyły pogłoski o 36.000 złotych remuneracji, które miał otrzymać p. Grabski. O pogłoskach tych opowiedział p. Stapińskiemu. Mówiono również, że ówczesny minister kolei Tyszka otrzymał 16.000 zł. remuneracji.

Adwokat **Bogdani** zapytuje posła Wyrzykowskiego:

— A nie poruszał pan poseł tej sprawy w formie interpelacji?

Pos. Wyrzykowski: Nie.

Przewodniczący **Krause:** Sądzę, że to byłoby wskazane.

Pos. Wyrzykowski: Uważałem zawsze tę sprawę za drobną i należącą nie do nadużyć, bo remuneracje nadużyciami nie były, tylko do interesów osobistych p. premjera Grabskiego. Nie miałem więc najmniejszego powodu do wnoszenia w tym kierunku interpelacji.

Następnie pos. **Wyrzykowski** wystawia bardzo pochlebne świadectwo oskarżonemu, Janowi Stapińskiemu, stwierdza, że bardzo krytycznie odnosił się on do pogłosek i jeżeli je komentował, czynił to ostrożnie.

Z kolei zeznaje świadek poseł, b. minister skarbu, Jerzy **Michalski,** który oświadcza, że nigdy Stapińskiemu nie mówił o kursującej pogłosce w sejmie. Pogłoska taka jednakże kursowała, ale świadek nad nią się bardzo nie zastanawiał i nie bardzo jej dowierzał. Świadek zeznaje bardzo zwięźle i ściśle.

Adwokat dr. **Oberlender** wypytuje świadka specjalnie o kredyty zlecone w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Świadek stwierdza, że kredyty te istniały, jako t. zw. kredyty korytarzowe, wydawane przez Bank Gospodarstwa Krajowego tylko z polecenia Ministerstwa skarbu.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków.

PROCESJA MARIACKA. Wczoraj po południu wyruszyła z kościoła Marjackiego procesja, prowadzona przez ks. infulata Dra Kulinowskiego. W procesji wzięło udział duchowieństwo krakowskie, oraz bractwa ze wszystkich kościołów. Rynek wypełnił się tysiącznemi rzeszami Krakowian

OBCHÓD LAJKONIKA odbył się wczoraj według ustalonego zwyczaju. Tatar, w tym roku murarz Nalepa, z groźną fantazją wkroczył do Krakowa historycznym szlakiem od restauracji p. Henzlowej przy ul. Kościuszki, do handelku Hawełki, odbierając po drodze haracz w naturaljach w handelku p. Nikla i w restauracji p. Wentzla, a po drodrodze obficie częstując swoją buławą rozbawione tłumy publiczności. Najazd na rynek skończył sie po godz. 9 wieczorem.

POŚWIĘCENIE DZWONU. W niedzielę 26 b. m o godz. 4.30 po południu odbędzie się w kościele OO. Paulinów na Skałce poświęcenie dzwonu Aktu poświęcenia dokona ks. biskup sufragan Rospond.

DEKORACJE WYSTAW SKLEPOWYCH. Bardzo pięknie udekorował wystawę sklepową p. Juljan Bobrowski, handel delikatesów przy ul. Łobzowskiej. Spodziewać się należy, że inni kupcy pójdą za jego przykładem.

OFENZYWA KIESZONKOWCÓW NA „LAJKONIKU". W czasie wczorajszego obchodu „Konika Zwierzynieckiego" kieszonkowcy krakowscy przypuścili generalny atak na kieszenie uczestników obchodu, o czem świadczy dzisiejsza kronika policyjna. Między innymi okradzeni zostali z portfelów: Józef Bednarski, Alfred Ebel i Józef Mroczkowski Zlodzieje niebardzo się obłowili, gdyż okradzionymi byli akademicy, więc wiele gotówki w portfelach się nie znajdowało.

PODRZUTEK. W miejscu ustępowem na tutejszym zachodnim dworcu osobowym znaleziono dziecko płci męskiej, około 7 dni liczące. Dziecko oddano do żłóbka, za matką wszczęto poszukiwania.

WŁAMANIE. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali sie do mieszkania Józefa Krawczyka, gospodarza w Bieńczycach, przyczem sprawcy poranili ciężko nożem właściciela domu. Bliższych szczegółów brak.

——o——

TOWARZYSTWOW HISTORYCZNE. W sobotę 25 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Krak. Koła Tow. Hist. (sala arch. Biblj. Jag., parter). Na porządku dziennym odczyty: 1) ks. P. David O biskupie polskim Franku w XI w. (po francusku). 2) Dr. M. Friedberg: Najstarsze dzieje kościoła Marjackiego.

WETERANI POWSTANIA 1863/4, skazani do katorgi lub na osiedlenie w Sybirze, albotež w innych miejscowościach Rosji, zgłoszą się do prezesa Związku przy ul. Pijarskiej l. or. 5, codziennie o godz. 4 po południu (z wyjątkiem niedziel i świąt), celem dostarczenia dat, potrzebnych do uzyskania honorowej odznaki.

ZEBRANIE KOŁA KRAK. P. S. L. „PIAST" odbędzie się w sobotę 25 b. m. o godz. 7 w lokalu redakcji „Piasta" (Mały Rynek) z następującym porządkiem dziennym: referat posła Brodeckiego o obecnej sytuacji politycznej, dyskusja i wnioski

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Uczniowie gimnazjum krakowskich przyjęci na lipiec i sierpień do kolonji w Porębie Wielkiej, zgromadzą się w niedzielę 26 b. m. w gminazjum IV (ul. Krupnicza) o godz. 10 rano, gdzie otrzymają bliższe informacje, złączone z wyjazdem na kolonje wakacyjne do Poręby Wielkiej. Koloniści przedłożą również w niedzielę deklaracje i świadectwa szkolne z ostatniego półrocza. Nieprzybycie wyklucza ucznia od uczestnictwa w kolonji.

GIERASIŃSKI I ŻELSKA W TEATRZE „NOWOŚCI" przy ul. Rajskiej. W sobotę 25 i w niedzielę 26 b. m. urządza teatr „Nowości" rewję z występem gościnnym R. Gierasińskiego, znakomitego komika, znanego z występów z „Perskiego Oka", zwanego królem humoru. Wystąpi również M. Żelska, była ulubienica Krakowa. Balet z udziałem primabaleriny R. Góreckiej, Morawskiego i całego „Corps de ballet". Program obfity i nowy. Bilety po cenach tanich w handlu Budnickiego.

ZABAWA LETNIA NA TARASACH Y. M. C. A. Z okazji ukończenie turnieju bilardowego, odbędzie się, staraniem „Koła gospodarzy", na tarasach Ogniska krakowskiego polskiej Y. M. C. A. przy ul. Krowoderskiej 8, w sobotę dnia 25 b. m. o godz. 8 wieczorem, wielka zabawa towarzyska przy udziale jazz-band'u. Bufet obficie zaopatrzony. W razie niepogody, zabawa z niezmienionym programem odbędzie się w obszernych salach Ogniska Wstęp dla wszystkich 1 zł., dla uczestników Ogniska 50 groszy.

——o——

— R. ZAWILIŃSKIEGO: „DOBORU WYRAZÓW" (słownika synonimów) ukazał się zeszyt II, 14-arkuszowy, obejmujący punkty 264—1000, a więc całą część I (logiczną). Poważny ten i interesujący materjał spełni swoje zadanie praktycznego podręcznika, kiedy się pojawi część II, t. j. wykaz abecadłowy wszystkich wyrazów zawartych w części I. Autor zapowiada wysdanie możliwie najrychlej, a wtedy zyskamy podręcznik, jakiego potrzebę dawno odczuwali wszyscy piszący. — Do wyjścia całości (około 40 arkuszy) przedpłata wynosi z przesyłką zł 15.50, po wyjściu będzie podwójną. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie.

——o——

——o——

Z kraju.

USTĄPIENIE STAROSTY WARSZAWSKIEGO. Prasa warszawska donosi, że starosta warszawski, Stanisław Okulicz, ustępuje ze stanowiska, zajmowanego przez 9 lat bez przerwy. Jako nastpcę wymieniają starostę Gajewskiego ze Skierniewic.

„WIANKI" W WARSZAWIE. Dorocznym zwyczajem, warszawskie kluby zorganizowały wczoraj wieczór święto „Wianków". Tłumy publiczności zajęły oba brzegi i wiadukt mostu Poniatowskiego. Publiczność przypatrywała się widowisku także z czterech statków, które ustawiły się naprzeciw przystani klubów wioślarskich.

FAŁSZYWE PIĘCIOZŁOTÓWKI. Ministerstwo skarbu komunikuje, że pojawiły się w obiegu fałszywe bilety państwowe 5-złotowe z datą 25 października 1926 roku. Falsyfikaty te wykonane są na papierze takim samym, jak zostały użyty do biletów autentycznych. Całość falsyfikatów nie wykazuje wyrazistości cieniowania, kolory farb są jaśniejsze i brudne, druk miejscami słabo czytelny, o konturach nieostrych, ornamenty stylizacyjne z liści i kwiatów, oraz wężowate sploty nie występują tak czysto i przejrzyście, jak na biletach autentycznych. Twarz kobieca wskutek odmiennego cieniowania ma inny wyraz, przyczem oko nie jest uwypuklone. Podpisy nikle i zalane. Cyfry i litery numeracji udatne. W rysunku z podobizną górnika twarz i oczy odmienne. Dolna część ucha zlewa się z tłem, nos, usta i broda różnią się wykrojem. Muskulatura piersi i oko wskutek nieodpiewiedniego cieniowanianie uwydalniają się tak, jak na biletach autentycznych. Druk klauzuli karnej posiada odmienny wykrój liter. Szczególnie rzuca się w oczy wyższa od innych litera „r" w słowie: „karane". Orzeł biały wykonany jest na siatce rzadszej, przerywanej, korona wyższa, dziób odmiennie wykrojony, upierzenie w drobnych szczegółach zalane.

ODWOŁANIE ZJAZDU PRASY PROWINCJONALNEJ. Zjazd prasy prowincjonalnej, zwołany pierwotnie do Warszawy na 2 i 3 lipca, z powodu trudności organizacyjnych został odwołany i odbędzie się w jesieni.

ODNALEZIENIE ZAGUBIONEGO AKTORA. Ze Lwowa donoszą, że p. St. Jaracza, aktora sceny lwowskiej, odnalazł we czwartek po południu jego kolega z teatru w jednym z lokalów restauracyjnych, podobno w stanie półświadomości.

MORDERSTWO ZA PRZEGRANIE PROCESU. W Woli Romiszewskiej, powiat Kolbuszowa, zamordowany został Lejba Siegel wystrzałem rewolwerowym. Mordercą jest Jan Rembin, który pozbawił życia Siegla z zemsty, gdyż przegrał proces o dzierżawę gruntu. Sprawca zabójstwa zbiegł w niewiadomym kierunku.

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU. Na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie między grobami znaleziono młodą dziewczynę, która popełniła samobójstwo. Na miejscu policja zastała żyjącą jeszcze młodą dziewczynę, a zawezwane Pogotowie ratunkowe stwierdziło, że napiła się ona spirytusu denaturowanego. Dalej stwierdzono, że nazywa się ona Władysława Wiszyńska, liczy 22 lata, pochodzi z Jaworowa. Zamachu samobójczego dokonała z powodu rozstroju nerwowego

PO KATASTROFIE W KOPALNI „KLEOFAS". Z Katowic donoszą, że wczoraj wydobyto zwłoki trzech górników, zasypanych w kopalni „Kleofas" w Załężu. Prace nad odkopaniem czwartego górnika trwają dalej.

Ze świata.

SOWIECKI SĄD NAD KOWERDĄ. Z Wilna donoszą: Bolszewicy zainscenizowali w Mińsku w domu Komsomolu sąd nad zabójcą posła Wojkowa. W roli oskarżyciela występował b. poseł na sejm ustawodawczy Kochanowicz. Sąd wydał wyrok skazujący Kowerdę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obecni na rozprawie członkowie Komsola odśpiewali, po odczytaniu wyroku, Międzynarodwókę.

PRZYWRÓCENIE STOPNI NAUKOWYCH NA UKRAINIE. Z Moskwy donosi Rpc.: Rząd Ukrainy sowieckiej w Charkowie uchwalił przywrócenie stopni naukowych „magistrat", „doktora" i „profesora", skasowanych po przewrocie bolszewickim w roku 1917.

CHOROBA W. KS. MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA. Z Paryża donoszą. Zamieszkały w zamku Choigny w okolicach Paryża były głównodowodzący armji rosyjskiej podczas wojny, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, ostatnio zaniemógł. Generał Wrangiel wezwany został z Brukseli przez otoczenie w. księcia do Paryża.

REDUKCJA LICZBY CZŁONKÓW IZBY LORDÓW. Z Londynu donoszą: Rząd przedłożył parlamentowi projekt ustawy, przewidujący zmniejszenie liczby członków izby lordów z 740 do 350.

Z sali sądowej.

SPRAWA KRADZIEŻY W KWESTURZE UNIW. JAG.

Na wczorajszej przedpołudniowej rozprawie zakończono przesłuchiwanie osk. Nawrockiej. Oświadczyła ona m. in., że Ziemiański wywierał na nią jakiś nieodparty wpływ i przez to wepchnął ją i siebie w przepaść.

Osk. Ziemiański na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że wszystkie zeznania Nawrockiej są kłamliwe.

Trybunał postanowił dopuścić z urzędu dowód ze świadka prof. Lulka, który niejednokrotnie przeprowadzał w kwesturze szkontrum z polecenia senatu U. J.

W południe nastąpiła przerwa w rozprawie do g. 5 popoł., poczem sąd przystąpił od przesłuchania osk. **Zapióra.** Podaje on, że włamania dokonał wieczorem, wszedłszy do kwestury, sam kasę otworzył, w myśl polecenia Ziemiańskiego zniszczył znajdujące się tam książeczki kasowe i konsygnacje, dla upozorowania włamania porozrzucał przy kasie zapałki i druciki następnie niepostrzeżony wyszedł z uniwersytetu i udał się pieszo do Wieliczki.

Na moście przy ul. Starowiślnej rzucił podrobiony klucz od kasy do Wisły, a następnie piechotą dostał się do domu. Na drugi dzień rano w porozumieniu z Nawrocką ukrył skradzione 103.000 zł., które zresztą na żądanie policji wydał.

Pod wpływem nakłaniań Nawrockiej postanowił początkowo całą winę wziąć na siebie, później w porozumieniu z Nawrocką postanowili wziąć winę wspólnie, byle tylko chronić Ziemiańskiego, którego uważał za wielkiego „przyjaciela" Nawrockiej.

Co do podziału łupu, żadnego porozumienia uprzednio między obwinionymi nie było.

Obecnie zdecydował się wyjawić całą prawdę, nie oszczędzając Ziemiańskiego, jako moralnego sprawcę zbrodni.

Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj.

Podczas wczorajszej rozprawy nastąpiła zmiana w osobie oskarżyciela publicznego, z ramienia prokuratury bowiem występuje prokurator Dr Łaba.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 24 czerwca

UDZIAŁ TEATRU KRAKOWSKIEGO W UROCZYSTOŚCIACH SŁOWACKIEGO.

Teatr krakowski jest jedynym stołecznym teatrem w Polsce, który nosi nazwisko Arcymistrza dramatu polskiego. Około kultu Słowackiego położył niespożyte zasługi, rozpocząwszy w dwa lata po śmierci Słowackiego (1851) realizować scenicznie jego dramaty, co czynił w formie coraz doskonalszej nieprzerwanie po dziś dzień. W nadchodzących tedy uroczystościach zajmie przynależne sobie miejsce honorowe, które znajdzie wyraz zarówno w zewnętrznych objawach obchodowych, jak w trwałych wartościach artystycznych, przydanych z tej okazji do kultu Słowackiego.

Od kilku dni instalują się zewnątrz gmachu urządzenia elektryczne, które umożliwią rzęsiste oświetlenie go w czasie iluminacji w wieczory obchodu.

W nocy z poniedziałku na wtorek aktorzy pełnić będą w Barbakanie straż nocną przy trumnie Poety. W pochodzie zaś na Wawel weźmie udział delegacja Dyrekcji i zespołu z wieńcem laurowym, zdobnym kilkunastu szarfami z tytułami sztuk Słowackiego, granych w Krakowie.

Dziś w piątek przedstawienia wieczornego nie będzie z powodu generalnej próby „Balladyny" w pełnych dekoracjach i kostjumach, wykonanych w pracowniach teatru według projektów Zofji Stryjeńskiej.

Jutro w sobotę artystki i artyści oddadzą hołd Patronowi teatru cyklem recytacyj, złożonym z jego utworów. Zagai słowem wstępnem K. H. Rostworowski. Równocześnie ukaże się wytworny artystyczny program, objętości 5-ciu arkuszy druku, który sprzedawany w teatrze, przez cały okres uroczystości zastępować będzie afisz teatralny.

Poniedziałkowe przedstawienie „Księcia Niezłomnego" i wtorkowe „Balladyny" zarezerwowane są dla delegacyj obcych; biletami dysponuje Komitet Obchodowy. Premjera „Balladyny" dla ludności krakowskiej odbędzie się zatem we środę. Powtórzona we czwartek, zakończy sezon bieżący.

OPERA KATOWICKA rozpocznie gościnne występy na scenie teatru im. J. Słowackiego w sobotę, dnia 2 czerwca. Rozpoczną się występy operą Moniuszki „Halka". W niedzielę popołudniu „Straszny dwór", wieczorem „Pomsta Jontkowa" Bolesława Wallek-Walewskiego. Sprzedaż biletów odbywa się w kasie teatru.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Wieczór recytacyj Jul. Słowackiego.
Niedz. popoł. „Maleństwo", wiecz. „Akropolis".

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela „Ubóstwiany Sfinks" (godzina zwycięstwa).
Nowości: „Zięciowie w opałach" (Pat i Patachon) i „10-tysięcy narzeczonych (Buster Keaton).
Promień: „Czerwony błazen" (film polski).
Reduta: „Lord-maharadża-apasz" i kom. „Pajac".
Sztuka: „Kobieta wyzwolona" i „Rozwódka z temperamentem".
Uciecha: „Biscot najweselszy opiekun mimowoli" w dram „Niebieski ptaszek".
Wanda: „Szał tańca".
Warszawa: „Przemytnik z czarnego wąwozu".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych

na piątek 24 czerwca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17.30—18: Program dla dzieci; godz. 18—19: III-cia audycja ku czci J. Słowackiego: 1. Zagai Dr. Tadeusz Świątek, 2. E. Zegadłowicz: Noc czerwcowa 1927 — wygłosi p. Zbigniew Sowan, 3. a) Minheimer: Oktet z „Mazepy", b) Świerzyński: Kolęda „Złotej Czaszki", wykona zespół śpiewaczy pod dyr. Bol. Wallek Walewskiego, 4. J. Słowacki: „W tym wietrze rannym, co we włosy wieje" (fragment z Beniowskiego — p. Z. Barwińska, 5. Różycki: „Beatrix Cenci": a) Arja Beatryczy, b) Arja Lukrecji — p. Dziwińska, 6. J. Słowacki: Pożegnanie Amelji ze Zbigniewem (Z „Mazepy") — pp. Barwińska i Sawan, 7. J. Słowacki: Bogurodzica (parafraza z Króla Ducha) — Dyr. Dr. Z. Nowakowski na tle zespołu śpiewaczego, 8) Świerzyński: Marsz żałobny na sprowadzenie zwłok Słowackiego — dyr. Bol. Wallek Walewski (fort.), 9. J. Słowacki: „Sam nie wiem, dlaczego mówię tak..." (z „Beniowskiego" pieśń VII.) — Dyr. Dr. Z. Nowakowski; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Klub, jako podstawa organizacji sportowej", wygł. Dr. H. Szatkowski; godz. 19.25—19.50: Rozmaitości, ewentualnie komunikaty; gdz. 19.50: Transmisja opery „Borys Godunow" z teatru poznańskiego.

Warszawa (1111). Godz. 12.: Komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty „PAT", nadprogram. godz. 15: Komunikat gospodarczy i lotniczo meteorologiczny, nadprogram; godz. 16.45—17.: Komunikat harcerski; godz. 17.—17.25: Program dla dzieci „Noc Świętojańska"; godz. 17.25—17.50: Odczyt p .t.: „Sport a widowisko" z działu „Sport i wychowanie fizyczne", wygł. p. Junosza Dąbrowski; godz. 17.50—18.: Nadprogram i komunikaty; godz. 18. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Janina Wysocka Ochlewska (fort.). Tadeusz Ochlewski (skrz.); godz. 19.—19.20: Rozmaitości; godz. 19.20—19.35: Komunikaty „PAT"; godz 19.35—20.: Odczyt p. t. „Zwyczaje Świętojańskie w Polsce" z działu „Ludoznawstwo", wygł. prof. Stanisław Poniatowski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego prof. Jan Dworakowski (skrz) Marja Mokrzycka (śpiew), Helena Zalewska (akomp.); godz. 22.: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty „PAT".

Poznań (270). Godz. 13.30—14.50: Koncert popołudniowy orkiestry wojskowej 57 p. p. W przerwie o godz 14. komunikaty giełdowe; godz. 17.15—18.35: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Stefanja Marynowicz (sopran), Gertruda Konatkowska (fortepian). Józef Madeja (klarnet); godz. 18.35—18.50 Nadprogram, wygł. p. Cz. Koden; godz. 18.50—19.15: Przegląd rzeczy ciekawych, wygłosi p. M. Mellna; godz. 19.15—19.35: Komunikaty rolniczo gospodarcze; godz. 19.35—20. Pogadanka z dziedziny radjotechniki, wygł. dr. B Lipiński; godz. 20.—20.15: Pogadanka p. t.: „O międzynarodowej sytuacji gospodarczej", wygł. dr. M. Chełmikowski; godz. 20.30— 22.: Transmisja koncertu z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17.: Koncert; godz. 20.30 Wieczór poświęcony sportowi; godz. 22.30: Wyjątki z operetek klasycznych.

Wiedeń (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Koncert popularny.

Monachjum (535.7). Godz. 16.: Koncent; godz. 19.30: Pieśni; godz. 20.15: „Hamlet" — tragedja Szekspira.

Praga (348.9). Godz. 17.: Koncert; godz. 20.10: Muzyka francuska; godz. 21.: Recytacje.

Langenberg (468.8). Godz. 17.30: Transmisja koncertu z Dortmundu; godz. 20.40: Wieczór romantyków niemieckich, następnie transmisja koncertu z kawiarni.

na sobotę dnia 25 czerwca 1927.

Kraków (422 m.) Godz. 17.15—18.40. Koncert z okazji 20-lecia reorganizacji Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej: 1. W. Karaś: Marsz Związku Młodzieży P. i R. — odegra orkiestra Związku pod dyr. kapelmistrza W. Karasia, 2. Opieka nad młodzieżą ze stanowiska ogólno państwowego — wygł. p. Ludwik Darowski, Wojewoda krakowwski, 3) I. Paderewski: Menuet — odegra orkiestra Związku, 4. Związek Młodzieży P. i R. i jego działalność i cele wypowie ks. Kuznowicz, Prezes Związku M. P. i R., 5. W. Karaś: Pro patria — uwertura — odegra orkiestra Związku. 6. a) Chopin: Nokturn, b) Łada: Kujawiak — solo skrzypcowe p. Marja Maksymowiczówna, akompanjuje prof. B. Wallek-Walewski; godz .18.40—19: Odczyt pod tyt. „Kordjan, jako rycerz napowietrznej walki", wygł. prof. Bolesław Pochmarski; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt. „Wielkie problemy przyrody Cz. V.", wygł. Dr. W. Wilkosz, prof. uniw.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień", wygł. T. A. Reguła, wicesekr U. J.; godz. 20—20.30: Rozmaitości; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12.: Komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty „PAT", nadprogram. godz. 15.: Komunikat gospodarczy i lotniczo meteorologiczny ,nadprogram; godz. 16.35—17.: Odczyt p. t.: „Prawo konstytucyjne", wygłosi dr. Wacław Makowski; godz. 17.—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy, popularny; godz. 18.35—18.55: Rozmaitości; godz. 18.55—19.10: Komunikaty „PAT"; godz. 19.10—19.35: „Radjokronika", dr. Marjan Stępowski; godz. 19.35—20.: Odczyt p. t.: „Hygjena życia codziennego" z działu „Hygjena" ,wygłosi dr. Marcin Kacprzak: godz 20.—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyrekcją Aleksandra Sielskiego oraz soliści; godz. 22.30: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty „PAT"; godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270). Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godzina 17.15—18.35: Koncert orkiestry „Radjo Pozn."; po ddyr p. B. Tyllji. Solista Czarnecki (tenor) art. Opery poznańskiej; godz. 18.35—18.50: Nadprogram wygł. p. Fr. Ryll, art. teatru Polskiego; godz. 18.50—19.15: Rady dla samouków, uczących się języka obcego; godz. 19.15—19.35: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.35—20.: Odczyt p .t.: „Juljusz Słowacki w Poznaniu", wygłosi dr. A. Wojtkowski; godz. 20.—22.15: — Wieczór lekkiej muzyki i piosenek. Udział biorą: orkiestra 7 p. a. c. Kajetan Kopczyński (barytou), Helena Majchrzakówna (sopran); godz. 22.15: Komunikat sportowy; godz. 22.30—24.: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17.: Koncert; godz. 20.: „Die versunkene Glocke" — bajka dramatyczna G. Hauptmanna; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2). Godz. 16: Koncert; godz. 20.05: Koncert ork. symfonicznej ,następnie muzyka taneczna.

Frankfurt (428.6). Godz. 16.30: Muzyka rosyjska; godz. 19.30: Koncert wiedeńskiej ork. filharm, następnie jazzband.

Langenberg (468.8). Godz. 17.30: Koncert orkiestry; godz. 20: Muzyka kameralna; godz. 21.45: Wieczór humoru, następnie muzyka taneczna.

—0—

W poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 8 rano radjostacja krakowska transmituje szereg przemówień z uroczystości, związanych z odjazdem zwłok Juljusza Słowackiego z Warszawy do Krakowa.

Komitet robót w gmachach reprezentacyjnych.

W Monitorze Polskim Nr. 139 z 21 czerwca br. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Robót Publicznych, powołujące **Komitet robót w gmachach reprezentacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej.** Komitet ten wydaje opinję o programie, całokształcie i kierunku zamierzonych robót w gmachach reprezentacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, t. j. przedewszystkiem **historycznych zamkach królewskich w Warszawie i Krakowie,** opinjuje projekty robót budowlanych i urządzeń wnętrz zabytkowo-artystycznych. W skład Komitetu wchodzą: minister robót publicznych i jego zastępca, oraz dyrektor departamentu budowlanego, dwaj reprezentanci kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dyrektor departamentu sztuki i naczelnik Wydziału zabytków ministerstwa W. R. i O. P., dyrektor zbiorów państwowych, wojewoda krakowski, dyrektorzy Okr. Dyr. Rob. Publ. w Warszawie i Krakowie, kierownicy robót w zamkach królewskich w **Warszawie i Krakowie,** konserwatorzy: warszawski, krakowski i poznański, delegaci prezydjów Magistratów Warszawy i Krakowa. Prócz wymienionych członków stałych wchodzi w skład Komitetu szereg wybitnych jednostek ze świata naukowego i artystycznego.

Komitet robót odbywa posiedzenia dwa razy do roku w Warszawie lub Krakowie. Członkowie Komitetu zamieszkali w Warszawie tworzą miejscową Komisję dla robót, wykonywanych w Zamku warszawskim i podobnie członkowie zamieszkali **w Krakowie** miejscową komisję dla robót **w zamku wawelskim.** Komisje te czuwać mają nad programowem i celowem wykonywaniem robót budowlanych, oraz opinjować projekty urządzeń wnętrz zabytkowo-artystycznych. Z łona Komisji miejscowych wyłonione zostały nadto komisje ściślejsze dla szczegółowego badania robót i przygotowywania wniosków.

Dnia 14 i 15 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie pełnego Komitetu. Po zbadaniu robót, przeprowadzonych dotychczas przy Zamku królewskim w Warszawie, przedyskutowano program dalszych, zmierzających do gruntownego odnowienia Zamku, jako siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej. Z Krakowa byli obecni członkowie Komitetu: p. wojewoda L. Darowski, dyr. Okr. inż. H. Dudek, prof. dr. A. Szyszko-Bohusz, konserwator dr. T. Szydłowski, wiceprezydent Wielgus, prof. J. Mehoffer, dr. St. Tomkowicz.

Z powołaniem ogólnego Komitetu robót **przestał istnieć dotychczasowy Komitet wawelski.** Nad restauracją zamku wawelskiego czuwać będą wymienione Komisje miejscowe. Posiedzenie pełnego Komitetu robót zostanie zwołane w Krakowie w jesieni br.

Najnowszy wynalazek dziennikarskiej techniki.

Wychodzący w Buffalo (Stany Zjedn.) „Dziennik dla wszystkich" zaprowadził u siebie z dniem 1 maja najnowsze urządzenia w dziedzinie techniki dziennikarskiej, czyniące zbytecznym personal odbierający w redakcji depesze i maszynistki, którym się je dyktuje.

Oto wąska, specjalnie spreparowana wstążeczka z woskowanego lub olejowanego papieru przechodzi przez aparat telegraficzny, który w tej wstążce zamiast punktów wybija dziurki; przez te dziurki podobne jak na rolkach w Player pianinach z pomocą elektryczności wprowadzane zostają w ruch klawisze typewritera i akuratniej niż człowiek palcami, wybijają na arkuszu papieru całe zdania, wiersze i artykuły.

Papier używany do pisania idzie z rolki i dlatego nigdy go nie zbraknie. Rolka jest tak duża, że może wystarczyć na cały tydzień choćby maszyny bez przerwy pisały. Gdy redaktor z rana zjawi się w biurze ma już kilka metrów papieru zapisanych najświeższemi wiadomościami. Urywa je i zużytkowuje, a maszyna pracuje swoim porządkiem.

Maszyna ta pisze z szybkością 55 słów na minutę, czysto, wyraźnie i bez żadnych błędów. Maszyny te mogłyby pisać 10 słów na minutę, tj. szybciej, niż drut telegraficzny może je podawać.

Maszyna taka jest w stanie dostarczyć raport z 25.000 słów, czemu dwóch ludzi nie jest w stanie w tym samym czasie wydołać.

Maszyny pracują automatycznie i łączą bezpośrednio redakcje dziennika kablami, drutami telegraficznemi i radjograficznemi linjami z całym globem ziemskim.

Zapiski literackie.

— **„Światowid" w hołdzie Słowackiemu** W hołdzie Słowackiemu przynosi „Światowid" w nr. 26 (151) na naczelnej stronicy reprodukcję prześlicznego portretu poety w chłopięcym wieku (portret olejny nieznanego malarza, znajdujący się w Muzeum im. ks. Lubomirskich we Lwowie). Na jednej z następnych stronic znajdujemy już ilustracje z uroczystości w Paryżu i Cherbourgu. Bardzo interesującą jest stronica, poświęcona teatrowi Słowackiego, z krótkiem omówieniem znaczenia tego teatru dla sceny polskiej oraz z szeregiem ciekawych zdjęć teatralnych (np. p. Mrozowska w roli Lilli Wenedy, ś. p. Tarasiewicz w roli Księcia Niezłomnego).

— **„Bluszcz".** Na numer 25-ty „Bluszczu" składa się cały szereg artykułów odznaczających się zarówno głęboką ideologją, jak artystycznie opracowaną formą. Z okazji jubileuszowego obchodu św. Franciszka, znany szerokim kołom historyk sztuki, Wacław Husarski, analizuje „Wpływ św. Franciszka z Assyżu na sztukę". Dopełnieniem tego jubileuszowego wspomnienia jest śliczny w swojej prostocie wiersz M. H. Szpyrkówny „Jak to św. Franciszek kazał do ptasząt polnych". Niemniej aktualnym jest artykuł wstępny Naglerowej „Szczęśliwe dziewczęta", poświęcony tegorocznym maturzystkom. Oprócz bieżącej beletrystyki (nowela Stycz Naglerowej i powieść Konrada) zasługuje na podkreślenie niezmiernie cenny artykuł Stefanji Podhorskiej-Okołów „Rehabilitacja rodziny". Rozważania te wypłynęły bezpośrednio z dwóch ostatnich głośnych książek najlepszego prozatora doby obecnej, Juljusza Kaden-Bandrowskiego „Miasto mojej matki" i „Europa zbiera siano".

— **Nr. 12-ty dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu"** przynosi, jak zwykle cały szereg wykwintnych i praktycznych aktualności, zarówno w dziedzinie toalet jak i wszelkiego rodzaju zdobnictwa. Największy nacisk położony jest na kostjumy kąpielowe: mamy ich nieskończoną ilość odmian. Niemniej wyczerpująco omówione są wszelkiego rodzaju nowości w dziedzinie płaszczy i sukien letnich od najwykwintniejszych do najprostszych. Artykuły „Higjena ruchu kołowego", „Myślmy o zimie", Savoir vivre", „Króliki", „Sezonowe konfitury", „Ruchliwy tydzień w Warszawie", „Na wystawie Sanitarno-Higjenicznej" — dział „Zbliska i zdaleka" oraz dalszy ciąg powieści J. Dannemarie „Tajemnica Czarnego Stawu" — składają się na całość w wysokim stopniu pożyteczna i zajmująca.

Dział gospodarczy

Dochody z ceł gwarancją pożyczki zagranicznej.

Październik b. r. przypuszczalnym terminem wpływu kapitałów pożyczkowych.

Według **ostatnich wiadomości, opóźnienie rokowań pożyczkowych spowodowane** zostało głównie **przez wrogą nam propagandę,** niemniej **podpisanie umowy pożyczkowej** w Warszawie **jest kwestją nadchodzących dni.**

Ostatnio zdecydowano, że **wpłata rat pożyczkowych i procentów od pożyczki** zaciąganej przez nasz rząd w Ameryce, **będzie gwarantowana dochodami z ceł,** a to w ten sposób, że **w Banku Polskim** zostanie **stworzony specjalny rachunek konsorcjum amerykańskiego,** udzielającego pożyczki, na **który to rachunek będzie wpływać część dochodów celnych,** i z którego to rachunku odpowiednie sumy będą przelewane na **amortyzację pożyczki i przypadające płatności procentów.**

Na skutek zaszłego opóźnienia, dzięki **specjalnym właściwościom amerykańskich rynków pieniężnych,** przypuszczalny **termin, w którym kapitały pożyczkowe wpłyną do Polski jest koniec września lub początek października.**

Zagwarantowania spłat procentów i rat pożyczkowych dochodami z ceł **nie można nazwać zastawem ceł,** gdyż jest to jedynie **techniczne przeprowadzenie kwestji spłaty należności pożyczkowych,** które to należności **nie stoją w żadnym stosunku do dochodów celnych, przekraczających je olbrzymio.**

Opóźnienie terminu wpłynięcia kapitału **nie jest znowu tak wielkiem złem. Sezon budowlany zakończył się** już dawno i właśnie **późna jesień stanowi odpowiedni termin dla repartycyj kapitałów na te cele.**

Również wpłynięcie kapitałów tych w jesieni **umożliwi należyte przygotowanie zimowego i wiosennego sezonu w przemyśle.** Może lepiej, że kapitały nie będą leżeć bezczynnie w kasach banku.

—o§o—

Sytuacja w przemyśle górnośląskim.

Koleje, jakie przechodził przemysł górnośląski od czasu przyłączenia tej dzielnicy do Polski, dadzą się podzielić na trzy etapy. Pierwszy etap. to okres do czerwca 1925 r., t. j. do upłynięcia okresu bezcłowego, kontyngentowego wywozu produktów górnośląskich do Niemiec. W okresie tym sytuacja przemysłu górnośląskiego zarówno węglowego, jak żelaznego i cynkowego, była względnie pomyślna. Z rozpoczęciem się drugiego etapu, t. j. z zapoczątkowaniem przez Niemcy wojny gospodarczej z Polską, **chwilowo następuje znaczne pogorszenie sytuacji** olbrzymi spadek produkcji zarówno węgla, jak i żelaza, zastój w obu tych działach i bezrobocie. Jednakże kryzys ten trwa niedługo i zarówno, dzięki wysiłkom samych przemysłowców, jak i sprzyjającym okolicznościom, w pierwszym rzędzie dzięki strajkowi w przemyśle węglowym angielskim, przemysł górnośląski wstępuje w trzeci okres, okres stałego rozwoju i poprawy stosunków.

Również **po ustaniu strajku osiągnięto pomyślne wyniki.** Oczywiście produkcja węgla nie dała się utrzymać na poziomie rekordowej wysokości, jaką osiągnęła we wrześniu 1926 r. w ilości 2.680 tys. ton. Niemniej jednak skompenzowano zupełnie utratę rynku niemieckiego, a zwiększająca się zdolność konsumcyjna na rynkach krajowych, oraz dążenie do ekspanzji w eksporcie ze strony przemysłowców górnośląskich pozwoliły na utrzymanie produkcji węglowej na wysokim poziomie. **W przemyśle hutniczo-żelaznym również, począwszy od połowy ub. roku, wzrasta stale i systematycznie wytwórczość.** W pierwszym kwartale b. r. osiągnęła ona już niebywałą wysokość 66.744 ton miesięcznie. Wzrost ten jest wynikiem zwiększającego się coraz bardziej zapotrzebowania na rynkach wewnętrznych. Same zamówienia na wyroby walcowane, przydzielone przez syndykat hutom żelaznym, wynosiły w marcu b. r. 55.000 ton, a syndykat zajmuje się wyłącznie sprzedażą na rynkach wewnętrznych.

Także i w przemyśle cynkowym znać stałą poprawę. Produkcja cynku surowego, która wynosiła w roku 1924 zaledwie 77.669 ton, a więc mniej, niż połowę produkcji przedwojennej, wzrosła w r. 1925 na 98.151 ton, w roku 1926 na 106.594 ton. Jak wykazują powyższe dane, przemysł górnośląski rozwija się, wbrew tendencyjnym wiadomościom prasy niemieckiej, coraz pomyślniej w granicach państwa polskiego. W miarę ogólnej poprawy stosunków gospodarczych w Polsce, będzie również rozwijał się przemysł górnośląski na trwałych podstawach, jakie stanowić będzie oparcie się o rynki wewnętrzne.

Reglementacja importu zawiodła.

Reglementacja przywozu, która początkowo była pomyślna, jako krótkie prowizorjum

w wojnie celnej z Niemcami, następnie nabrała charakteru instytucji stałej. Kontyngenty przywozowe miały utrudnić przywóz towarów niemieckich, miały być narzędziem represji w stosunku do handlu niemieckiego. W rzeczywistości udział Niemiec w imporcie polskim szybko wzrósł, a to w cyfrach bezwzględnych z 34 milj. zł. w pierwszym kwartale ub. roku na 86 miljonów złotych w pierwszym kwartale b. r. Udział Niemiec w imporcie polskim wynosił w pierwszym kwartale b. r. 24.9 proc., podczas gdy w tym samym czasie roku ub. tylko 20.7 proc. W rzeczywistości udział Niemiec w naszym imporcie jest znacznie wyższy, gdyż wobec zakazów wywozu, Niemcy przywożą towary do Polski drogą okrężną, zmieniają opakowanie i nadawcę.

Niepowodzenie polityki reglementacyjnej objawiło się nietylko w niemożności ograniczenia przywozu artykułów niezbędnie potrzebnych, ale, **co gorsza, w niemożności ograniczenia przywozu artykułów konsumcyjnych i luksusowych.** Polityka kontyngentów przywozowych straciła swoje funkcje twórcze, a zachowała cechy ujemne, nieodłącznie związane z polityką sztucznej reglementacji, więc przetrzymywanie towarów na składach, najrozmaitsze formalności, niejednokrotnie zbędne, zażalenia, szykany. Obok tego szerzy się w zastraszający sposób przemytnictwo.

Nadto reglementacja importu stwarza anormalne stosunki w dziedzinie handlu. Pewne kategorje kupców, dzięki niej, bowiem uzyskują uprzywilejowane stanowisko. Wreszcie **zezwolenia przywozowe mają na targu prywatnym swoją cenę handlową, kurs giełdy.** Posiadacze zezwoleń mogą dyktować na rynku ceny poszczególnych artykułów, wobec czego zezwolenia uzyskują pewną wartość, odpowiadającą różnicy pomiędzy kosztami importu a cenami, które można uzyskać na rynkach kraj. wskutek ograniczeń przywozowych. W ten sposób **towar zostaje obciążony swojego rodzaju sztucznie wywołaną premją, przypadającą kupcowi.** Tak więc reglementacja w swojej obecnej formie straciła rację bytu. Sam fakt deficytu bilansu handlowego w wysokości 80 mil. zł. w złocie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, jest tego wystarczającem potwierdzeniem. **Rolę reglementacji winna przejąć polityka celna, transportowa, kredytowa, oraz polityka regulowania cen.** Normalnym środkiem regulowania bilansu handlowego winny być przedewszystkiem cła. Wogóle w dziedzinie handlu z zagranicą konieczne jest przeprowadzenie stabilizacji, przyjęcie jakiejś myśli wytycznej, przeprowadzonej z konsekwencją, co uniemożliwiłoby ciągłe zmiany i skoki w stanie naszego bilansu handlowego, jak np. spadek i wzrost importu o 300 procent w ciągu jednego roku, jak to obecnie miało miejsce.

—oSo—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce** ostatnio wynosiła 167.859 i zmniejszyła się o 2.000 w porównaniu z tygodniem ubiegłym.

— **Energiczną egzekucję zaległych podatków od Sp. Akc. „Zjednoczone Huty Królewska i Laury"** poleciło wdrożyć min. skarbu. Zaległości spółki w ciągu kilku lat dosięgły olbrzymiej sumy 10 mil. zł.

— **Zatarg we fabryce Barcińskiego w Łodzi na tle angielskiej soboty rozszerza się na cały przemysł łódzki,** ponieważ przemysłowcy łódzcy występują w formie zorganizowanego trustu, popierając finansowo fabrykę Barcińskiego w tej walce.

— **Projekt utworzenia Najwyższej Izby Gospodarczej** omawiano na posiedzeniu komisji opinjodawczej pracy. Projekt taki opracowuje specjalna komisja.

— **Obecnie komisja ankietowa bada przedsiębiorstwa przemysłowe, cementowe, naftowe i drzewne.** W najbliższych dniach rozpoczną się badania w innych dziedzinach według z góry ustalonego planu.

— **Sfery rządowe sprzeciwiają się podobno waloryzacji ceł,** motywując to tem, że przywóz do Polski głównie stanowią surowce dla przemysłu, a waloryzacja mogłaby pociągnąć za sobą wzrost drożyzny.

— **Import węgla polskiego do Włoch** w roku 1925 wyniósł 74.000 ton, zaś w r. 1926 — 725.000 ton.

— **Władze miasta Berlina zdecydowały się rozpisać nową 6-procentową pożyczkę zagraniczną** w wysokości 5 mil. ft. szt.

— **Rada Nadzorcza firmy Sp. Akc. Giesche** postanowiła przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu wniosek uchwalenia dywidendy w wysokości 11 proc.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI w pierwszej dekadzie czerwca b. r. wyniosły ogółem 40 milj. zł., gdy w pierwszej dekadzie czerwca roku ub. 36 milj. zł. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 24.5 milj. zł. wobec 23 milj. zł., w roku ub. wpływy zaś z monopoli 15.5 milj. zł. wobec 13.1 milj. zł. w tym samym okresie czasu roku ub.

ZAKUP WIĘKSZEJ ILOŚCI ZBOŻA AMERYKAŃSKIEGO. Związek Spółdzielczy Spożywców zakupił większą ilość zboża pochodzenia amerykańskiego, co niewątpliwie wywrze wpływ na ukształtowanie się cen rynkowych zboża krajowego. W ten sposób wszystkie młyny, oraz instytucje publiczne, zajmujące się aprowizacją, będą zaopatrzone aż do nowych zbiorów w tanie zboże. W całej tej akcji wybitny udział bierze poseł Ber. Hausner.

RACJONALIZACJA GOSPODARKI W SALINACH PAŃSTWOWYCH. Powołana przez min. przemysłu i handlu komisja dla zaopinjowania o organizacji salin uchwaliła w formie wniosku do ministerstwa, że odnośnie do salin pożądana jest racjonalizacja produkcji, a nie komercjalizacja. Komisja uważa, że zmiana monopolu solnego na spółkę akcyjną lub wciągnięcie kapitału prywatnego do salin — jest niepożądane. Natomiast zaleca się zunifikowanie całego przemysłu i handlu solnego w jednej organizacji, pod kierownictwem gen. dyrektora, odpowiedzialnego za celowość wszystkich zarządzeń. Organizacja ta ma posiadać osobowość prawną.

ZUŻYCIE WĘGLA NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH. Zapotrzebowanie węgla dla kolei państwowych wynosi na rok budżetowy 1927/28 — 3,024.614 ton, co stanowi 10 proc. produkcji wszystkich kopalń polskich. Na paliwo do parowozów zużywa się 2,812.106 ton, na ogrzewanie wagonów 37.143, na opał w magazynach, warsztatach i stacjach wodnych kolei pństwowych — 59.213, na ogrzewanie budynków stacyjnych, biur i innych t. p. objektów reszta, czyli 116.152 ton. Węgiel stanowi 10 proc. wszystkich rozchodów kolei państwowych, każde więc wahanie się jego ceny, czy to w kierunku zwyżkowym, czy też zniżkowym odbija się odpowiednio na kalkulacji przewozów i biletów kolejowych.

MYLNE INFORMACJE PRASY ZAGRANICZNEJ O POSTULATACH POLSKIEGO PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO. Stanowisko polskiego przemysłu żelaznego, jego żądania w związku z ewentualnem przystąpieniem polskich hut do międzynarodowego kartelu stalowego, przedstawiane są niejednokrotnie mylnie przez prasę zagraniczną, jako chęć wytargowania maksimum koncesji od kartelu, a nie jako zamiar rozszerzenia swej działalności na rynkach wewnętrznych. Huty polskie stoją bowiem na stanowisku zupełnej swobody ruchów na rynku wewnętrznym, domagając się nazewnątrz kontyngentu w wysokości 500 tys. ton stali surowej. Co zaś do łączności między kontyngentem eksportowym a kontyngentem przeznaczonym na sprzedaż w kraju, to nie ustalono dotychczas żadnej definitywnej formy tej łączności, lecz przeciwnie kartel stalowy odrzucił zasadę junctim między zbytem zewnętrznym a wewnętrznym. Tak więc kwota eksportowa będzie absolutna i niezmienna.

HUTY POLSKIE A OGRANICZENIA PRZYWOZU ZŁOMU Z NIEMIEC. Dnia 15 b. m. upłynął termin końcowy dla przywozu złomu niemieckiego na zasadzie konwencji genewskiej. Niemcy skorzystały z tej okoliczności i uzależniają zgodę na dalszy przywóz od szeregu koncesyj natury politycznej. Nacisk ten stosowany jest w przeświadczeniach, że huty polskie znajdują się w położeniu przymusowem, będąc pozbawione potrzebnego kontyngentu złomu. Rachuby niemieckie jednak zawiodły. Przedewszystkiem huty polskie zabezpieczyły sobie dostateczną ilość złomu na okres jeszcze sześciu tygodni. Powtóre centrala zakupów złomu zawarła już umowy o dostawę złomu do września b. r. Równocześnie wszczęto rokowania z rządem francuskim o przywóz 70.00 ton tegoż materjału, przyczem rząd francuski wyraził już zgodę na przywóz 30.000 ton. 10.00 ton płynie już z Cherbourga do Gdyni. Niekorzystną okolicznością jest jedynie to, że cena złomu francuskiego jest około 10 szylingów na tonie wyższa od niemieckiego. Centrala zakupów złomu, przez forsowny pobyt na rynku zagranicznym, wywołany obawą odcięcia dowozu niemieckiego, sama niejako spowodowała podwyżkę cen, i dopiero teraz unormowała akcję na rynku zagranicznym. Z drugiej strony, niemieccy handlarze złomu wywierają na rząd Rzeszy nacisk, aby zezwolić na wywóz 70.000 ton złomu do Polski i w ten sposób przeciwstawić się spadkowi cen złomu w Niemczech, jaki niewątpliwie nastąpi przez ubytek tak poważnego odbiorcy, jakim są huty polskie.

KONFERENCJA W SPRAWIE HODOWLI BYDŁA. Na konferencji, która się odbyła w ostatnich dniach w min. rolnictwa w sprawie hodowli bydła czerwonego i nizinnego, ustalono zasady, jakim winno odpowiadać bydło wspomniane przy zapisywaniu do ksiąg rodowych. Przyjęto, iż ilość tłuszczu w mleku dla rasy czerwonej winna wynosić 3.75 procent, dla rasy nizinnej 3.15 proc. Natomiast wydajność mleka zarówno dla jednej, jak i dla drugiej rasy winna być większa od średniej wydajności krów danej rasy w danym okręgu.

WIDOKI POMYŚLNEGO ROZWOJU PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO W POLSCE. Założona w r. 1924 stacja doświadczalna jedwabnicza w Milanówce rozwija się coraz lepiej. okazało się, że klimat polski nadaje się do hodowli jedwabników. Obecnie mamy u nas blisko 300 punktów hodowlanych. Za 1 kg. kokonu jedwabnego loco Milanówek płacą 28—30 zł., to jest mniej więcej tyle, ile wynosi cena kokonów włoskich. Obecnie istnieją w kraju tylko dwie większe fabryki jedwabiu naturalnego. Produkcja jedwabiu w kraju jest na razie jeszcze bardzo mała.

—0—

— **Dr. Bronisław Feller: „Sprawa polis przedwojennych a ubezpieczenie zbiorowe".** Autor podkreśla, że dotychczas rząd ustawą lub rozporządzeniem sprawy polis przedwojennych nie załatwił, a tysiące ubezpieczonych, którzy pieniądze w walucie złotej przez szereg lat składali, straciło swoje oszczędności i daremnie oczekują chociażby marnej waloryzacji. Konwencja włosko-polska w sposób krzywdzący uregulowała zapłatę polis włoskich. To też autor podaje surowej krytyce treść powyższej konwencji i stwierdza, że cały szereg wadliwości, luk i niejasności naraża obywateli na straty, a przedewszystkiem waloryzacja polis jest nader krzywdząca, gdyż jest niższą od waloryzacji Grabskiego. Na całym szeregu przykładów błędy te wykazuje. Ubezpieczenie zbiorowe, którego zasady autor wyjaśnia, jest nader ciekawe, a w naszej literaturze ekonomicznej dotychczas nieopracowane. Tabele i obliczenia wyjaśniają podstawy ubezpieczenia zbiorowego, które dla dwóch związków, największych w Polsce, autor przeprowadził. Książeczka ta winna się znaleźć w ręku każdego właściciela polisy przedwojennej i w bibljotece każdego związku lub organizacji społecznej.

Ze sportu.

Rekord lotniczy.

Z Paryża donoszą:

Kapitan-lotnik Challes zdobył międzynarodowy puhar Michelina, dokonywując lotu dokoła Francji na dystansie 2731 klm. 610 m. w 12 godzin 40 min. 13 sek. przy 14 obowiązkowych lądowaniach. Przeciętna szybkość, osiągnięta przez kpt. Challes, wynosi 215 km. 498 m. na godzinę. Poprzedni zdobywca puharu Pelletier d'Oisy, przebył ten sam dystans z średnią szybkością 197 klm. 177 m. na godzinę.

—0—

FIRST VIENNA F. C. (Wiedeń) —CRACOVIA.

Najbliższym „szlagierem" dla sportowców Krakowa będzie **dwudniowa gościna słynnej Vienny w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm.** Drużyna Vienny przybywa do Krakowa w pełnym składzie ze słynnymi: Blumem, Rainerem Ludwigiem, Hoffmannem, Kallerem, Hanelem, Geschweidlem, Bullą, Giebischem znanymi internacjonałami Austrii.

Vienna znajduje się w doskonałej formie o czem świadczy fakt, że **w ostatniej reprezentacji Austrji brało udział 7 graczy Vienny,** a wyniki uzyskane przez Viennę wymownie to potwierdzają: Admira, obecny mistrz Austrji pokonany został w ostatnią niedzielę w mistrz. 5:3, Rudolfhügel 10:0, Austria 3:2, Sportclub 5:1, Slovan 3:1, Bratislava 3:0, F. T. C. 1:1, Cricketerzy 11:1. Vienna znaną jest dobrze Krakowowi z gościny w r. 1925 kiedy to Cracovii udało się pokonać gości wiedeńskich 2:1 i 3:2; w roku bieżącym Vienna dysponuje pierwszorzędną drużyną, toteż będzie dążyła do godnego zrehabilitowania się w oczach sportowców Krakowa. **Cracovię czeka więc trudny egzamin,** do którego też jest należycie przygotowaną zawodami z innemi drużynami wiedeńskiemi. Początek zawodów w oba dni o g. 5.30 popołudniu.

NAJWIĘKSZY MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY W POLSCE.

Urządzany dnia 29 czerwca i dni następnych na kortach K. S. „Jutrzenka" turniej tennisowy o mistrzostwo Krakowa, zapowiada się już dzisiaj, jako największa tego rodzaju impreza w Polsce. Zgłoszenia zagraniczne sypią się jak z rogu obfitości i przekroczyły już liczbę 25! Kierownictwo turnieju podaje nam dzisiaj następujące nazwiska: reprezentacja Włoch przyjedzie w składzie: Balbi, Bocciardo, Gasbini, Colombo — są to po Morpurdze najlepsze rakiety włoskie i będą walczyć bezpośrednio przedtem w Pradze o honor swego kraju z Czechosłowacją; z Berlina przyjeżdża zwycięzca zeszłoroczny Hans Heydenreich wraz z drem Maksymilianem Holsboer oraz mistrz juniorów Niemiec, Felor Hartz; z Budapesztu: hr. Józef Rekway, — z Wrocławia: dr Sauer i stud. med. Fromlowitz. — Polskie zgłoszenia coraz liczniejsze m. i. pp. Dubieńska i Szwede, najlepsze rakiety krakowskiego AZS.; po raz pierwszy startuje w Krakowie Stanisławów w osobie p. Falka. — W poniedziałkowym „Kurjerze Sportowym" zamieścimy — jak w ostatnim numerze przed turniejem — zestawienie wszystkich zgłoszonych graczy zagranicznych.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE KRAKOWA.

W dniach 24, 25 i 26 bm. urządza K. S. Cracovia z polecenia K. O. Z. L. A. największą imprezę lekko-atletyczną. Będzie to przegląd wszystkich najlepszych sił lekko-atletycznych Krakowa i prowincji, która po raz pierwszy od całego szeregu lat zgłosiła też swój współudział. Program przewiduje w sobotę 17 godzina: przedb. 400 przez płotki, 2) rzuty oszczepem, 3) rzut oszczepem oburącz, 4) skok o tyczce, 5) bieg na 10.000 m., 6) przedb. 200 m., 7) przedb. 4×100, 8) rzut młotem, 9) międzybiegi 400 m. — W niedzielę 10 godz. rano: 1) Finał 400 m., 2) skok w dal, 3) międzybieg 400 m. przez pł., 4) międzybiegi 200 m. 5) bieg 1.500 m., 6) międzybieg 110 p. pł., 7) finał 200 m. — O godz. 16: 100 m. Finał. 2) Finał 400 m. przez płotki, 3) Finał 4×100, 4) Rzut dyskiem, 5) rzut dyskiem oburącz, 6) Finał 110 m. przez płotki, 7) Trójskok, 8) Finał 4×400 m., poczem defilada i uroczyste rozdanie nagród. Nad zawodami objął protektorat P. Wojewoda Darowski; zgromadzą one 124 zawodników z 8-miu klubów okręgu krakowskiego. Zobaczymy w nich Nowosielskiego, Gierałtowskiego, Balcera, Stibbego, Gumplowicza, Nowaka, Motykę i cały szereg pierwszorzędnych atletów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.